

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Lwów, plac Smolki 3. i. p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11—12.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21—18
ADMINISTRACJI
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH
REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU
20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do
domu 4.80 z dostawą 5.30. Zamejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690.

Nowy gabinet a opinia publiczna.

Opinia publiczna — a jej oczywi-
stym wyrazem jest prasa — oceniła na
ogół gabinet pulk. Walerego Sławka
tak, jak on się w rzeczywistości przed-
stawia. Zrozumiano — co podkreśli-
liśmy dobitnie — w naszym wczoraj-
szym wstępnym artykule, że stworze-
nie gabinetu w tej właśnie postaci było
jedynym, koniecznym i jasnym rozwią-
zaniem skomplikowanej sytuacji, jaka
się wytworzyła w ostatnich dniach.

Podkreśla to między innymi do-
bitnie krakowski „Czas“, stwierdzając,
że „powierzenie misji utworzenia gabi-
netu pułkownikowi Sławkowi jest
czemś zgodnym z logiką politycznej sy-
tuacji. Stronnictwa sejmowe trzykrot-
nie zaznaczyły, że w ogromnej swej
większości nie chcą żadnych gabinetów
pacyfikacyjnych, ale pozasejmowych.
Raz uchwalając wotum nieufności dla
gabinetu Bartla. Drugi raz udaremnia-
jąc misję marszałka Szymańskiego.
Wreszcie po raz trzeci odrzucając o-
fertę posła Jana Piłsudskiego, czemu
towarzyszyła ze strony socjalistów za-
powiedź ulicznych rozruchów“.

„Gazeta Polska“ podkreśla również
tensam moment, stwierdzając przytem,
że ten obrót rzeczy jest w zupełnej
zgodzie z zasadami parlamentaryzmu.
„Powierzenie przez P. Prezydenta
Rzplitej steru rządów posłowi Walere-
mu Sławkowi — pisze ten dziennik —
powinno zadowolić przede wszystkim
zwolenników parlamentaryzmu. Skoro
bowiem nie udało się w żaden sposób
odnaleźć możliwej większości progra-
mowej w Sejmie — jest naturalną z ko-
lei konsekwencją powierzenie rządów
przez P. Prezydenta Rzplitej prezesowi
najpotężniejszego klubu sejmowego, re-
prezentującego największą ilość odda-
nych przez wyborców głosów“.

O osobie nowego Premiera wyraża
się „Gazeta Polska“ w sposób następu-
jący:

„Nie potrzebujemy na tem miej-
scu charakteryzować osoby nowego
Premjera. Niezależnie od zaufania
Głowy Państwa oraz Marszałka J. Pił-
sudskiego — posiada on najgłębsze za-
ufanie w szerokich masach tego obozu,
który od lat czterech daje podstawę
Rządowi Rzplitej, reprezentując bez
porównania większą siłę i stałość, niż
wszelkie możliwe kombinacje stron-
nictw i klubów sejmowych“.

Wileńskie „Słowo“ widzi w powie-
rzeniu rządów pułkownikowi Sławko-
wi konsekwencję ideologii pomajowej.
„W nominacji pułkownika Sławka jest
jedna okoliczność wybitnie podnoszą-
ca na duchu. Oto jeszcze w roku 1926
i w roku 1927 słyszałem, że wiosną
1930 r. ma przyjść gabinet pułkownika
Sławka. Tułała się w mej pamięci ta
zapowiedź i to się chowała przed fak-
tami, które mi linję naszej polityki za-
ciemniały, to znów w chwilach otuchy,
występowała naprzód. Dziś konstatuję,
że cztery lata temu słyszana zapowiedź
realizuje się najdokładniej, pomimo
chaosu faktów tak przedziwnych. Sto-
imy więc wobec kunsztownego, na lata
obliczonego planu“.

Entuzjastycznie wita obecny Rząd
„Przedświt“: „Społeczeństwo z rado-
ścią powita zakończenie epizodu zimo-
wych harców opozycyjnych i teraz
winno wyteżyć wszystkie siły dla do-
pomocy kierownictwu państwowemu
w przetrwaniu i przewycięzeniu

Z ostatniej chwili.

Opozycja domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. Z inicjatywy
kilku stronnictw opozycyjnych rozpo-
częło się dziś zbieranie podpisów pod
wnioskiem, domagającym się zwołania
nadzwyczajnej sesji Sejmu. Wniosek
ten ma być w formie petycji skierowa-
ny do P. Prezydenta Rzeczypospolitej.
Warszawa, 1 kwietnia. Dziś popo-

łudniu Premier Sławek będzie przyjęty
na dłuższej audjencji przez Marszałka
Piłsudskiego.

Około godz. 6-tej wieczorem złoży
Marszałkowi Piłsudskiemu wizytę po-
żegnalną prof. Bartel, który udaje się
w najbliższych dniach zagranicę.

Wybuch w fabryce sztucznego jedwabiu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. Z Łodzi do-
noszą, iż w Tomaszowskiej fabryce
sztucznego jedwabiu miała wczoraj
miejsce wielka eksplozja, która po-
wstała wskutek zapalenia się bawełny,
nasyconej materiałem łatwo palnym.

Wskutek wybuchu zerwany został
dach budynku, a spadające gruzy i
belki przygniotły kilka osób. Jeden ro-
botnik został zabity, 6 zaś odniosło
ciężkie rany. Szkody wyrządzone przez
wybuch są bardzo wielkie.

Wyniki ciągnięcia loterii klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. W dzisiej-
szym ciągnięciu Państwowej Loterii
Klasowej padły następujące wygrane:
5.000 zł. — Nr. 104314, 201552,

117385; 3.000 zł. — Nr. 43708, 133557,
140577, 149253, 184895, 179032;
2.000 zł. — Nr. 106147, 188343, 201039,
106790, 153945, 166356, 198246.

Porażka gabinetu Mac Donalda.

Londyn, 31 marca. (PAT). Rząd
Labour Party poniósł dziś w Izbie
Gmin porażkę. Wniosek Mac Donal-
da, przedłużenia dzisiejszego posiedze-
nia ponad przepisany regulaminem
godzinę 11 wieczorem, celem ukoń-
czenia rozważań wydatków resortów
i urzędów państwowych, został od-
rzucony 183 głosami przeciwko 179.
Porażka ta nie posiada zasadniczego
znaczenia, o ile chodzi o pozycję rzą-
du. Porażka była zasadzką, przygo-
waną przez konserwatystów. Kon-
serwatyści zaobserwowali, że bardzo
wielu posłów z Labour Party nie po-
wraca w poniedziałek z miejscowości

prowinjonalnych do Londynu i że
dotyczy to zwłaszcza posłów robotni-
czych, którzy nie posiadają własnych
samochodów i zmuszeni są powracać
do Londynu pociągami, przybывая
więc do Izby Gmin dopiero wieczor-
em. Konserwatyści zaoponowali więc
przeciwko wnioskowi Mac Donalda i
z tak blatego powodu spowodowali
porażkę rządu. Mac Donald nie dał
się jednak wytrącić z równowagi i
oznajmił, że z porażki tej nie wycią-
gnie żadnych konsekwencji i zgadza
się, aby dzisiejsze posiedzenie Izby
Gmin skończyło się jak zwykle o go-
dzinie 11 wieczorem.

trudnego okresu gospodarczego, jaki
przeżywamy“.

Podobnie czyni „Polska Zachod-
nia“: „Rząd W. Sławka — to uspokoi-
enie „wzburzonych bałwanów“, to
poręka, że się nic nie zmieniło w spo-
sobie rządzenia Polską, że Marszałek Pił-
sudski jest, jak był Marszałkiem Piłsud-
skim!“.

Również i „Nasz Przegląd“ uznaje
w całej pełni ostatni gabinet. „W prze-
kładzie na język parlamentarny mamy
do czynienia z t. zw. gabinetem mniej-
szościowym, utworzonym przez lea-
dera najliczniejszego klubu sejmowego
bez „uzgadniania“ personalji z innymi
klubami. Z chwilą, gdy różnobarwna
opozycja obala dwa gabinety, nie będąc
w stanie sformować własnego rządu,
opartego na homogenicznej większo-
ści parlamentarnej z określonym pro-
gramem działania, nie można było so-
bie wyobrazić innego wyjścia z para-
doksalnej sytuacji“.

„Kurjer Warszawski“ stosunkowo
spokojnie przyjmuje ten sposób za-
żegnania przesilenia a jedynie narzeka,
że „zarówno osoba prezesa gabinetu,
jak obecność w nim osobistości, obciąż-
onych nieufnością Sejmu, świadczą
wyraźnie, że do steru rządów w Polsce
przychodzi gabinet, w którego do-
mniemanym programie nie leży pacy-
fikacja i współpraca z parlamentem“.

Nawet „Głos Narodu“ nie jest w
stanie ukryć nadziei, które łączy z no-
wym gabinetem. „Na razie ma Rząd
p. Sławka przed sobą owo „co najmniej
pół roku“ bezsejmowe, którego żądał
Marszałek Piłsudski. Spodziewajmy się,
że lepiej je wykorzysta, niż p. Światł-
ski w roku ubiegłym, że w szczegól-
ności zajmie się załagodzeniem prze-
silenia gospodarczego, które wcale nie
traci na ostrości. Zobaczmy, jak brak
Sejmu ożywi działalność rządową i
jakie ulgi przyniesie znękanemu kra-
jowi“.

Kongres Pen-clubów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. W dniach
od 20 do 24 czerwca r. b. odbędzie
się w Warszawie zjazd Pen - Clubów
całego świata. Polski Klub Literacki
rozesłał już zaproszenia do wszystkich
Pen - Clubów z prośbą o wyznaczenie
delegatów na mający się odbyć zjazd.

O reformę wypłaty zasilków inwalidom.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. Wydział
wykonawczy zarządu głównego Zwią-
zku Inwalidów Wojennych R. P.
przedłożył ostatnio Prezesowi Rady
Ministrów i Ministrom Skarbu oraz
Pracy memoriał, w którym domaga
się, aby zasiłki dla inwalidów wojen-
nych i ich rodzin, wypłacane dotych-
czas jako dodatki do rent inwalid-
kich w ratach kwartalnych, zostały
z dniem 1 kwietnia r. b. włączone do
rent wypłacanych miesięcznie. Decy-
zja odnośnych czynników w tej spra-
wie zapasć ma w najbliższym czasie.

Zmiana na stanowisku dyrektora „Lotu“.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. Z dniem
1 kwietnia r. b. obejmuje urzędowanie
nowo mianowany dyrektor Polskich
Linij Lotniczych „Lot“ inż. mjr.
Wacław Makowski, szef centrali od-
biorczej wojskowych zakładów za-
opatrzenia aeronautyki, na miejsce
dotychczasowego dyrektora inż. mjr.
Turbiaka, który powraca do służby
czynnej.

Śmierć lotnika.

Toruń, 31 marca. (PAT). W cza-
sie lotu szkolnego nad polami w oko-
licy Torunia, balonu obserwacyjnego
na uwięzi, lotnik por. Marjan Gu-
derski dokonać miał ćwiczebnego
skoku ze spadochronem. Gdy balon
znajdował się na wysokości 1000 me-
trów, lotnik wyskoczył z gondoli,
lecz spadochron nie otworzył się,
wskutek czego porucznik Gunderski
spadł i poniósł śmierć na miejscu.

Delegaci na kongres chłopski aresztowani.

Berlin, 31 marca. (PAT). W dniu
dzisiejszym odbyła się w trybie przy-
spieszonym rozprawa przeciwko 23
zagranicznym delegatom na między-
narodowy kongres chłopski w Berli-
nie. Delegaci ci zostali aresztowani
przez policję, ponieważ nie mogli wy-
kazać się posiadaniem paszportów.
Wszyscy aresztowani zostali skazani
za przekroczenia paszportowe. Wśród
skazanych znajduje się trzech posłów
do Sejmu polskiego, którzy zostali
skazani na karę pieniężną po 35 ma-
rek, wszyscy inni zaś na 3 dni aresztu
każdy.

Pożar w Salonikach.

Saloniki, 31 marca. (PAT). Pożar
zniszył tu 22 magazynów. Szkody
obliczają na 25 milionów drahm.

Rumunja po wyborach komunalnych.

Jakkolwiek zwyczajnie wybory komunalne nie przedstawiają szczególnego znaczenia politycznego, jakkolwiek normalnie stronnictwa nie rozwijają przy nich całego zasobu swych środków i sił, to jednak ostatnie wybory do związków gminnych, jakie miały miejsce w marcu w Rumunji, stanowiły pod tym względem wyjątek. Wybory te ujawniły teren wcale zaciętych walk politycznych a ich wynik jest dość jasnym obrazem obecnego politycznego oblicza Rumunji.

Stronnictwa opozycyjne z partją liberalną na czele wykorzystały kampanję wyborczą do ofensywy przeciw rządowi pana Juljusza Maniu. Chwilami zdawało się, że ofensywa ta osiągnie jakieś wyniki. Składał się na to przede wszystkim fakt, że w obozie rządowym, w którym do niedawna panowała jeszcze zupełna zgoda, poczęły się w ostatnich czasach rysować pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, wchodzącymi w skład partji narodowo-chłopskiej, pewne tarcia. Główną przyczyną tych tarć było dążenie poszczególnych ugrupowań do zapewnienia sobie jak najsilniejszych wpływów w Radzie ministrów. Wyjaśnić przytem należy, że obóz narodowo-rolniczy, dzierżący obecnie władzę w swych rękach, powstał w swoim czasie w wyniku zjednoczenia kilku ugrupowań politycznych a mianowicie: siedmiogrodzkiej partji narodowej Juljusza Maniu, partji agrarnej starego królestwa i bessarabskiej partji agrarnej. Fuzja tych partji nastąpiła w roku 1927 w celu tem skuteczniejszej walki z ówczesnym rządem liberalnym Bratianu.

Wykorzystując tę pozorną niejednolitość rządzącej większości, liberali przypuścili do niej gwałtowny atak, który jednak — jak to dobitnie wykazały ostatnie wybory — spalił w zupełności na panewce.

Odbyte tedy wybory komunalne oznaczają pod każdym względem zwycięstwo rządu. Po wsiach prawie wszędzie głosowano na listę rządową, która skupiła na sobie około 90 proc. wszystkich głosów. W miastach stronnictwo rządowe również powiększyło swój stan posiadania, zdobywając ogółem 2180 mandatów, podczas gdy wszystkie razem stronnictwa opozycyjne otrzymały tylko 1160 mandatów. Rząd wynik wyborów uważa za nowy wyraz zaufania szerokich warstw ludności do polityki stronnictwa narodowo-chłopskiego.

Nie da się zaprzeczyć, że wzmocnili swą pozycję również i liberalowie. Uczynili to jednak nie kosztem list rządowych a kosztem licznych drobnych stronnictw, które, zdaje się, zrezygnowały już ze swej samodzielności.

Mówiono w Rumunji w ostatnich czasach wiele na temat wzmagającego się jakoby ruchu komunistycznego. I temu zadały kłam ostatnie wybory, zwłaszcza w zestawieniu z wyborami poprzednimi. I tak na komunistów padło wszystkiego 3 proc. głosów. W niektórych miastach zaryso-

wał się kolosalny ich spadek. Tak np. w Aradzie ilość ich spadła w porównaniu z wyborami poprzednimi z 3300 na 620, w Constanzy z 427 na 350, w Cluj z 1170 na 530 itd.

Po zakończeniu kampanji wyborczej rząd niezwłocznie przystąpił do załatwiania aktualnych zagadnień.

Są wszelkie widoki po temu, że porozumienie pomiędzy poszczególnymi

ugrupowaniami obozu rządowego zostanie niebawem w całej pełni osiągnięte. Jest to tem bardziej konieczne, że partja Averescu występuje — jak to w szczególności miało miejsce na kongresie tej partji oraz w Izbie — z ostreimi atakami przeciw rządowi, przyczem stwierdzić należy, że rząd potrafił wobec nich zająć stanowisko silne i zdecydowane.

M. P.

Nowy gabinet objął urządowanie.

Warszawa, 31 marca. (PAT). Prezes Rady Ministrów Walery Sławek udał się dziś o godz. 13 na Zamek. Konferencja p. Prezydenta Rzeczypospolitej z Premierem trwała półtorej godziny.

Warszawa, 31 marca. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe odbyło się powitanie przez urzędników Prezydium Rady Ministrów nowego Premiera Walerego Sławka. W imieniu urzędników powitał Premiera szef Biura prawnego dr. Pięta, poczem wszyscy urzędnicy przedstawieni zostali p. Premierowi.

Warszawa, 31 marca. (PAT). Prezes Rady Ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel udał się dziś o godz. 12 na Zamek, gdzie złożył p. Prezydentowi wizytę pożegnalną.

Warszawa, 31 marca. (PAT). Dnia 31 marca br. Minister Sprawiedliwości Car objął urządowanie. O godz. 3 popoł., w jednej ze sal gmachu Ministerstwa zbrali się wszyscy urzędnicy z dyrektorami departamentów na czele, celem powitania Ministra Cara.

W imieniu zebranych dyrektor departamentu Świątkowski wygłosił przemówienie powitalne, na które odpowiedział Minister Car.

Przedpołudniem Minister Car udał się do gmachu Sądu Apelacyjnego w Warszawie, gdzie złożył wizytę b. kierownikowi Ministerstwa Sprawiedliwości Dutkiewiczowi.

W godzinach popołudniowych składali Ministrowi wizyty: pełniący obowiązki pierwszego Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego Różycki, Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie Woycicki, prokurator Sądu Apelacyjnego w Warszawie Rudnicki, prezes Sądu Okręgowego w Warszawie Kamiński, prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie Michałowski, prokurator Sądu Okręgowego w Katowicach Tokarski oraz szereg osób z sądownictwa i prokuratury.

Akcja budowlana.

Warszawa, 31 marca. (PAT.) W związku z akcją budowlaną zakładów ubezpieczeń społecznych, w dniu dzisiejszym, w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, pod przewodnictwem Ministra Prystora, odbyło się trzecie posiedzenie komisji budowlanej. W posiedzeniu wzięli udział: Wiceminister generał Hubicki, przedstawiciele Ministerstw: Pracy, Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu i Robót Publicznych oraz delegaci wszystkich zakładów ubezpieczeń społecznych.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności biura projektów, ustalono tryb postępowania przy zatwierdzaniu

przez powołane władze opracowanych przez biuro projektów. Następnie przyjęto tezy do statutu Stowarzyszenia budowli mieszkań ubezpieczeń społecznych. Stowarzyszenie to będzie miało na celu koordynację akcji budowlanej zakładów ubezpieczeń.

Jak wiadomo, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia 4 grudnia 1929 r. zakłady ubezpieczeń społecznych uchwaliły przeznaczyć w ciągu 5-ciu lat 125 milionów na budowę tanich domów dla pracowników umysłowych i robotników. Na okres 1930-31 r. przeznaczono 37 milionów złotych.

Katastrofa na jeziorze.

9 osób utonęło.

Wiedeń, 31 marca. (PAT). Dzieniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, iż na jeziorze Ochrida, które częściowo należy do Jugosławii a częściowo do Albanji, wydarzyła się straszna katastrofa. Mianowicie wczoraj popołudniu wskutek nagłej burzy, zepsuła się łódź motorowa, w której znajdowało się liczne towarzystwo, złożone z konsułów państw zagranicznych i konsulatów, którzy urządzili sobie wycieczkę do Koricy. Wielu z pasażerów

łodzi, wśród których powstała panika, wyskoczyło do wody, aby dopłynąć do brzegu, odległego zaledwie o 200 metrów od miejsca wypadku. 9-ciu z nich utonęło, a wśród nich konsul grecki Milko Proticz i jego żona, żona konsula czeskosłowackiego i żona jednego z sekretarzy konsulat włoskiego. Konsul jugosłowiański Kojicz i jeden z jego sekretarzy zdążyli dopłynąć do brzegu.

Uzupełniające wybory samorządowe na Górnym Śląsku.

Katowice, 31 marca. (PAT.) Wyniki dodatkowych wyborów komunalnych, odbytych w dniu 30 marca b. r. w miastach i gminach wiejskich na Górnym Śląsku przedstawiają się następująco:

Głosowano w 3 miastach i 28 gminach wiejskich powiatów: katowickiego, lublinieckiego, pszczyńskiego, rybnickiego i świętochłowskiego Województwa śląskiego.

Wybory przeprowadzone przy znacznym rozdrobnieniu list polskich, dały w wyniku bardzo znaczny spadek stanu posiadania i wpływ stronnictw niemieckich w radach miejskich i gminnych. Głosowanie odbyło się w zupełnym porządku i spokoju

Szczególne wyniki wyborów są następujące:

W mieście Mikołowie w r. 1926 lista niemiecka zdobyła 14 mandatów, listy polskie 10 mandatów; obecnie zaś na listy polskie przypadało ogółem 13 mandatów, a na listy niemieckie 11 mandatów, wobec czego Niemcy stracili 3 mandaty i posiadana dotychczas większość w Radzie miejskiej.

W Mysłowicach na 30 mandatów radnych, według wyników wyborów w roku 1926 Polacy posiadali 16 mandatów, Niemcy zaś 14 mandatów. Obecnie listy niemieckie utraciły 4 mandaty, a pozatem zniknęła zupełnie z widowni grupa Kustosa.

W Tarnowskich Górach w r. 1926 listy polskie posiadały 13 mandatów, niemieckie 17 mandatów. Obecnie Niemcy stracili z dotychczasowego stanu posiadania 3 mandaty, a zarazem dotychczasową większość w Radzie miejskiej.

W gminach wiejskich:

W powiecie katowickim wybierano w siedmiu gminach: W roku 1926 na 99 mandatów do obsady 12, Polacy zyskali 52, Niemcy 37 mandatów, 10 mandatów zaś przypadło listom mieszanym polsko-niemieckim.

Obecnie na listy polskie przypało 69 mandatów, na listy niemieckie zaś 30 mandatów, przyczem Niemcy utracili posiadaną większość w Radach gminnych.

W powiecie lublinieckim wybierano w 4 gminach. W r. 1926 na listy polskie przypało w tych gminach 14 mandatów, na listy niemieckie 22 mandatów. Obecnie na listy polskie przypało 33 mandatów, lista niemiecka zaś uzyskała tylko w jednej gminie 4 mandaty.

Na listy polskie prorządowe przypało ogółem 30 mandatów.

W powiecie pszczyńskim wybierano w 3 gminach, gdzie wszystkie 30 mandatów otrzymały listy polskie, z czego na listy prorządowe przypało 18 mandatów.

W powiecie rybnickim wybierano w 13 gminach W r. 1926 na listy polskie przypało 118 mandatów, na niemieckie 32, zaś 7 na listy mieszane polsko-niemieckie.

Obecnie wybierano 120 radnych, przyczem wybrano 116 Polaków i 4 Niemców. Na listy polskie prorządowe przypało 66 mandatów.

W powiecie świętochłowskim wybierano w gminie Lipiny, gdzie w roku 1926 Niemcy posiadali 14 mandatów, Polacy zaś 10 mandatów. Obecnie Polacy zyskali 14 mandatów, Niemcy zaś 10. — W ten sposób Niemcy utracili większość w tej gminie.

Unieważnienie mandatu poselskiego.

Warszawa, 31 marca. (PAT). Sąd Najwyższy ogłosił dziś wyrok w sprawie protestu wyborczego, rozprawy przed dwoma tygodniami, t. j. w sprawie wyborów w okręgu tarnopolskim, gdzie BBWR. uzyskała 4 mandaty. Ukraińcy twierdzili, że obliczenie dokonane było niedokładnie, wskutek czego stracili oni jeden mandat na korzyść BBWR.

Sąd Najwyższy, po zbadaniu, przychylił się do wniosku Klubu Ukraińskiego i unieważnił jeden mandat posła Wojewody (BBWR), przyczem ten mandat liście mniejszości narodowej Nr. 18, z której wchodzi obecnie do Sejmu adwokat Jaworski.

Obecnie trwają jeszcze obrady nad protestem z okręgu wyborczego stanisławowskiego.

Teatr polski w Bytomiu.

Bytom, 31 marca. (PAT). Poraz pierwszy od czasu zajęć opolskich, po zlikwidowaniu konfliktu teatralnego na Górnym Śląsku, zespół Teatru katowickiego przybył dziś na Śląsk Opolski, gdzie w Teatrze Miejskim w Bytomiu odegrał dziś popołudniu sztukę regionalną »Wesele na Górnym Śląsku«. Teatr był szczerze wypełniony publicznością polską, częściowo w strojach ludowych. Sztukę i grę artystów przyjęto z wielkim entuzjazmem. Na przedstawieniu obecni byli reprezentanci Komisji mieszanej i Trybunału Rozjemczego, przedstawiciele władz niemieckich, konsul generalny Rzeczypospolitej w Bytomiu, reprezentanci katowickiego Teatru oraz autor sztuki Ligoń, któremu zgotowano gorącą owację.

Bytom, 31 marca. (PAT). Rozprawa apelacyjna w procesie o pobicie w dniu 28 kwietnia 1929 w Opolu artystów Opery katowickiej, wyznaczona została w Opolu na dzień 2 maja b. r.

Narady nad deklaracją programową.

Berlin, 31 marca. (PAT). Dziś o godz. 11 przedpołudniem nowo mianowany gabinet Rzeszy dr. Brüninga objął formalnie urządowanie.

W godzinach popołudniowych zebrał się gabinet Rzeszy na posiedzenie celem omówienia deklaracji programowej, jaką kanclerz Rzeszy ma jutro o godzinie 4 popoł. wygłosić w Reichstagu.

Falszerze monet.

Wilno, 31 marca. (PAT). Władze bezpieczeństwa zlikwidowały dziś w Wilnie bandę falszerzy monet i no i 2-u złotych, złożoną z 4 osób.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1930.

RUCH SŁUŻBOWY.

W MINISTERSTWIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

W Państwowych Żupach solnych.

Przeniesieni:

Turek Antoni, sztygar z Zarządu Żupy Solnej w Łanczynie — do Zarządu Żupy Solnej w Bochni z dniem 19 października 1929 r.

Jaworski Władysław, sztygar z Zarządu Żupy Solnej w Kosowie — do Zarządu Żupy Solnej w Łanczynie, z dniem 19 października 1929 r.

Zgudówna Walerja, Oficjant kancelaryjny z Zarządu Żupy Solnej w Bochni — do Zarządu Żupy Solnej w Kosowie z dniem 19 października 1929 r.

(„Monitor Polski“ Nr. 74 z dnia 29 marca 1930.)

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Rada Szkolna Powiatowa w Drohobyczu zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Helenę Orzechównę nauczycielką 5-kl. publ. szk. powsz. w Lityni.

Rada Szkolna Powiatowa w Horodence zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Bronisławę Lechmanównę nauczycielką 4-kl. publ. szk. powsz. w Wierzbowicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Kaluszu zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Marię Babiczukównę nauczycielką 4-kl. publ. szk. powsz. w Stankowej.

Rada Szkolna Powiatowa w Radziechowie zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Bazylego Fedynyszyna nauczycielem 4-kl. publ. szk. powsz. w Szczurowicach.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawie Ruskiej zamianowała z dn. 16 lutego 1930 r. p. Antoninę Kowalikównę nauczycielką 1-kl. publ. szk. powsz. w Pogorzelsku na Zubejkach.

Rada Szkolna Powiatowa w Sanoku zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Marię Teodorowiczównę nauczycielką 3-kl. publ. szk. powsz. w Wiśniku Dolnym.

Rada Szkolna Powiatowa w Skolem zamianowała z dniem 1 marca 1930 r. p. Helenę Baranicz, nauczycielką 1-kl. publ. szk. powsz. w Rykowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Rawie Ruskiej przeniosła z dniem 1 lutego

1930 r. z urzędu p. Tadeusza Czarnieckiego, nauczyciela publicznej szkoły powszecznej w Hrebennem do 2-kl. publ. szk. powsz. w Werchracie na przysiółku Monastyr.

Rada Szkolna powiatowa w Starym Samborze, przeniosła z dniem 15 lutego 1930 r. na własne prośby: p. Józefa Piżniaka, nauczyciela 1-kl. publ. szk. powsz. w Płoskiem do 1-kl. publ. szk. powsz. w Libuchowej i p. Eugenję Ilnicką, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Libuchowej do 3-kl. publ. szk. powsz. w Leninie Wielkiej.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE Powszechnym.

Rada szkolna Powiatowa w Czortkowie przeniosła z dniem 1 lutego 1930 r. na własne prośby p. Melanję Krukiewiczównę, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Zielonej do 7-kl. publ. szk. powsz. w Białej, p. Janinę Podrożkowską, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Dawidkowcach do

1-kl. publ. szk. powsz. w Zielonej, p. Felicję Drelchowską, nauczycielkę 3-kl. publ. szk. powsz. w Zwiniaczu do 3-kl. publ. szk. powsz. w Byczkowcach, p. Ewę Pituszeuską, nauczycielkę 7-kl. publ. szk. powsz. w Białej do 7-kl. publ. szk. powsz. w Czortkowie, p. Janinę Wczelikównę, naucz. 3-kl. publ. szk. powsz. w Byczkowcach do 3 kl. publ. szk. powsz. w Zwiniaczu.

Rada Szkolna Powiatowa w Rudkach zamianowała z dniem 1 lutego 1930 r. p. Tadeusza Pilichowskiego, nauczyciela 3-kl. publ. szk. powsz. w Werchracie, powiatu rawskiego, nauczycielem 1-kl. publ. szk. powsz. w Nihowicach, powiatu rudeckiego.

Rada Szkolna Powiatowa w Turce, przeniosła z dniem 1 lutego 1930 r. na własną prośbę p. Wandę Kawównę, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Dołżkach do 2-kl. publ. szk. powsz. w Isajach.

Konferencja anglo-egipska.

Egipt państwem niepodległym?

Londyn, 31 marca. (PAT). W Foreign Office odbyło się otwarcie konferencji angielsko - egipskiej, która ma za zadanie przeprowadzenie rokowań celem zawarcia traktatu, któryby zaspokoili żądania egipskie, dotyczące jego niepodległości.

Minister Henderson, przemawiając na konferencji zaznaczył, że musi odrzucić możliwość niepowodzenia konferencji. Minister przewiduje, że wynikiem prac delegatów będzie ugruntowanie dobrych stosunków z Egiptem, a mianowicie na podstawie stosunków przyjaźni i sojuszu oraz, że

Egipt będzie mógł jako państwo wolne, suwerenne i niepodległe odegrać rolę, jaka mu się należy ze względu na jego wielką przeszłość i obecne dążenia postępowe. W końcu minister wyraził nadzieję, że nieprzerwana współpraca obu państw będzie uwieńczona pomyślnym wynikiem.

Premjer egipski Nahad Pasza oświadczył, iż jest przekonany, że konferencja doprowadzi do zawarcia układu zadowalającego obie strony.

Dalszy ciąg obrad konferencji toczył się przy drzwiach zamkniętych.

Leśnictwo w Polsce.

Przestrzenie leśne zajmują w Polsce 24.1 proc. ogólnej powierzchni ziemi (gruntów ornych mamy 48.6 proc., czyli dwa razy tyle co lasów). Najwięcej lasów jest w Województwie Stanisławowskim (34.9 proc. powierzchni) i Śląskiem (33.8 proc.), następnie w Poleskiem (30.5 proc.), Wołyńskim (29.7 proc.), i Nowogródzkim (28.9 proc.); najmniej lasów posiada Województwo Warszawskie (11.8 proc.) i Łódzkie (13.5 proc.).

Ogólna powierzchnia leśna w Polsce obejmuje 7,975.928 hektarów. Z

tego jest lasów państwowych 2,516.000 hektarów, kościelnych 85.000, prywatnych 5,290.000 hektarów, przy czem do wielkiej własności należy 4,379.000 hektarów, do małej 693.000, do gruntów wspólnych 218.000 hektarów.

Jeśli chodzi o zadrzewienie lasów polskich, to stosunek drzewostanu iglastego do liściastego jest jak trzy do jednego. Sosna pokrywa 60 proc. powierzchni lasów polskich, świerk 12 proc., jodła 5 proc., dąb 5 proc., inne drzewa liściaste 20 procent. Dla lasów

państwowych (obejmują one 2 i pół miliona hektarów, w tem przestrzeni zadrzewionej 2.240 tysięcy hektarów), drzewostan iglasty wynosi 80 procent, liściasty 20 proc. Najwięcej lasów liściastych jest w państwowej dystrykcji Łuckiej (39.5 proc.), Białowieskiej 33.8 proc., i Wileńskiej (30.8 proc.); najmniej w Bydgoskiej (2.4 proc.). W lasach państwowych sosna pokrywa 2/3 powierzchni, świerk 10.4 proc., jodła 4.1 proc., dąb 4.4 proc., buk 2.9 proc., brzoza 4.1 proc., olcha 5.6 proc. itd.

Masa drzewna (ilość drewna), znajdującą się w lasach polskich, wynosi 21 i pół miliona metrów kubicznych.

Ro.

Komisarz Rządowy Wystawy Turystycznej.

Minister Przemysłu i Handlu mianował Komisarzem Rządowym Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, dr. Jerzego Madeyskiego. Dr. Madeyski jest synem znanego polskiego parlamentarzysty, profesora Uniwersyteu Jagiellońskiego i ministra oświaty w Austrii. Przed upadkiem monarchii austro-węgierskiej piastował tę funkcję ministra wyznań i oświaty w Wiedniu. W roku 1921, powołany przez Rząd polski na stanowisko przewodniczącego polskiej delegacji przy komisji międzysojuszniczej w Gdańsku, zapoczątkował akcję przyznania Polsce na własność lub, jak stocznia gdańska, współwłasność niektórych cennych obiektów dawnego niemieckiego mienia państwowego w Gdańsku. W tym samym roku, mianowany pierwszym Ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Rzeszy niemieckiej, kierował placówką berlińską aż do wiosny roku 1923.

Niepokoje w Austrii.

Wiedeń, 31 marca. (PAT). Wczoraj odbyły się pochody manifestacyjne Heimwehry w miejscowościach Löbersdorff, Hirtenberg i Pottenstein, podczas których doszło do starcia z socjalistami. Starciom tym, z trudem tylko, położyła kres żandarmerja. Podczas starcia obie strony obrzucały się nawzajem kamieniami i cegłami, przyczem kilkanaście osób zostało rannych. Wśród rannych znajduje się komendant żandarmerji Berger. Żandarmi kilkakrotnie rozprędzali bagnietami walczących.

Wielkie święto literatury polskiej w Paryżu.

Uczczenie Wacława Sieroszewskiego.

W amfiteatrze Sorbony odbyła się — jak już donosiliśmy — uroczysta Akademia, zorganizowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Polski z okazji odznaczenia Wacława Sieroszewskiego Krzyżem Komandorskim Legji Honorowej. Przewodniczył b. minister Ludwik Marin, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Polski. Obok niego za stołem prezydalnym zasiadli ambasador Chłapowski, Wacław Sieroszewski, gen. Henrys oraz znany powieściopisarz i krytyk literacki dziennika „Le Temps” p. Therive. Na honorowym miejscu zasiadł przedstawiciel prezydenta Republiki Doumergue’a a dalej obecni byli: cały personal ambasady, konsul generalny dr. Karol Poznański, konsul Borkowski, konsul Kozłowski, gen. Roman Górecki, poseł Polakiewicz, b. Minister Franciszek Pułaski, biskup Baudrillard, prof. Fortunat Strowski, pani Róża Bailly, generalna sekretarka Stowarzyszenia Przyjaciół Polski, którą publiczność powitała hucznymi oklaskami, gdy weszła na estradę, prowadząc pod rękę Wacława Sieroszewskiego, poseł Jan Molinie, senator Motz, znany pisarz George Oudard, ks. rektor Łagoda, dr. Edmund Krakowski i szereg innych wybitnych osobistości ze świata francuskiego.

Po wykonaniu przez orkiestrę woj-

skową Marsyljanki i polskiego Hymnu narodowego, posiedzenie zagał b. minister Ludwik Marin, oddając hołd silnej indywidualności Sieroszewskiego. Im bardziej się kocha własną ojczyznę, tem lepiej się służy ludzkości, mówił Marin. Z tego więc tytułu dzieła Sieroszewskiego, który głęboko kocha swą Ojczyznę, należą do całej ludzkości. Następnie poświęcił mówca kilka słów odwiecznej przyjaźni francusko - polskiej, która głęboko tkwi w sercu narodu francuskiego, a nad pogłębieniem której z takim oddaniem i energią pracuje p. Róża Bailly. Wvrazy te publiczność przyjęła niemiłkującymi oklaskami. Te uczucia narodu francuskiego naprawiają wiele błędów dyplomatycznych i politycznych bez jego wiedzy i poza jego wolą popełnianych. Następnie przewodniczący odczytał list nadesłany przez Marszałka Lyautey’a, który, będąc odwołanym niespodziewanie do Strasburga wyraża w liście swym głęboki żal, że nie mógł być obecnym na tej uroczystości. W jego też zastępstwie gen. Henrys w imieniu Prezydenta Republiki udekorował Krzyżem Komandorskim Legji Honorowej Wacława Sieroszewskiego, całując go według zwyczaju.

W odpowiedzi na to Sieroszewski ucałował gen. Henrysa, a potem po

kolei uściśnął ambasadora Chłapowskiego b. ministra Marin’a i sekretarkę generalną Stowarzyszenia Przyjaciół Polski p. Różę Bailly. Moment ten cała sala oklaskiwała gorąco w głębokim wzruszeniu. Sieroszewski w krótkim przemówieniu podziękował wszystkim za zaszczyt mu okazany oświadczając, iż skromna jego osoba posłużyła Francji za pretekst dla wykazania Polsce, że węzły łączące oba kraje nie tylko nie osłabły, lecz jeszcze bardziej się zacieśniły. Następnie Sieroszewski wskazał ile Polska cierpiała w ciągu więcej niż 100-letniej opresji wroga. W ciężkich tych przejściach Polska miała zawsze przy swym boku Francję. Wreszcie wspominał Sieroszewski ze wzruszeniem, jak sam przed wojną odbywał ćwiczenia w oddziale strzelców Piłsudskiego w okolicach Paryża.

Z króci zabrał głos p. A. Therive, który w mocnych, silnych a zarazem wykintnych słowach scharakteryzował piękne życie Sieroszewskiego. W Sieroszewskim, powiedział dalej mówca, literat jest nierozłączny z człowiekiem, a człowiek nierozłączny z akcją. Należy więc on do literatury światowej. Sieroszewski odwiecznym jest przykładem dla literatów, bo nie przestał nigdy pisać, pomimo najstraszniejszych kolei losu, które przeżywał. Mówca zakończył swe przemówienie słowami: Dzieło dało nieśmiertelność człowiekowi i przyczyniło się do wskrzeszenia jego narodu, ponieważ

zaś naród to człowiek, człowieka więc pragniemy tu dziś uczcić.

Po tem przemówieniu b. minister Marin złożył podziękowanie państwu Chłapowskiemu za ich łaskawość względem Stowarzyszenia Przyjaciół Polski. P. ambasador Chłapowski, odpowiadając, wykazał całą swą radość z okazji wysokiego odznaczenia Wacława Sieroszewskiego. Sieroszewski, powiedział ambasador Chłapowski, nie jest jednym z Polaków, jest to poprostu Polak w całym tego słowa znaczeniu. Jest on Polakiem idealistą, lecz romantyzm jego nie wyklucza energii realnej i silnej. Polska cała otacza go pełnem uwielbieniem poważaniem. Jak przystało na wielkiego Polaka, Sieroszewski kocha Francję. Serce jego, jako literata-żołnierza musi więc być dziś przepelnione szczęściem. Powinszujemy mu.

Następnie ambasador Chłapowski złożył podziękowanie b. ministrowi Marin, prezesowi Stowarzyszenia Przyjaciół Polski, p. Therive, niezmordowanej sekretarce generalnej Stowarzyszenia Przyjaciół Polski p. Róży Bailly. Cześć, którą dziś oddajecie Sieroszewskiemu — zakończył mówca — składacie całej literaturze współczesnej Polski. Manifestacja dzisiejsza przyczyni się bezwarunkowo do zacieśnienia stosunków literackich obu państw.

Po tych przemówieniach odegrane zostały wyjątki z utworów Sieroszewskiego, zaś chór mieszany odśpiewał kilka utworów polskich. Na za-

Sąd Najwyższy umorzył sprawę superintendenta Kościoła ewang.-reformowanego ks. Michała Jastrzębskiego.

W ubiegłą sobotę Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrywał rekurs superintendenta ewangelicko-reformowanych kościołów okręgu wileńskiego ks. Jastrzębskiego i wydał wyrok, który i w świecie prawniczym i w licznych kołach naszego społeczeństwa wywołał duże wrażenie.

Jak sobie przypominamy Kurja Diecezjalna Wileńska w dniu 20 stycznia 1925 r. złożyła skargę do Urzędu Prokuratorskiego, żądając ścigania w drodze karnej księdza Michała Jastrzębskiego, superintendenta kościołów ewangelicko-reformowanych okręgu wileńskiego, za danie ślubu księdzu katolickiemu Janowi Choroszu z Adela Derewińską, katoliczką, i za niewpisanie do metryki ślubnej wiadomości, że Choroszu jest kapłanem katolickim.

Zarówno Sąd Okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny w Wilnie, uznał księdza Jastrzębskiego winnym i skazał go na więzienie, zawieszając wykonanie tej kary wobec nieskazitelnej przeszłości oskarżonego, jego sędziwego wieku i długoletniej pracy na polu duszpasterstwa.

Na rozprawie Sądu Najwyższego, dokąd zwrócił się ksiądz Jastrzębski ze skargą kasacyjną, obrońcy ks. Jastrzębskiego adwokaci: Szyszkowski i Kulikowski żądali uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Jak donosi warszawski „Kurjer Poranny” obrona stała na stanowisku, że moc Kościoła winna opierać się nie na tych, którzy żądają kar świeckich dla inaczej myślących i wierzących, a na tych, którzy w obronie swej wiary gotowi są te kary ponieść. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie opiera się na ideologii wschodniej, ideologii rosyjskiej, według której człowiek składał się z duszy, ciała i paszportu. Polska nie jest i nie będzie państwem policyjnym, lecz jest i będzie państwem wolnościowym. Współczesne państwo nie może w sferze wyznań odgradzać swych obywateli przegródkami i strzec nieprzekraczalności tych przegródek.

Trzeba odróżniać przepisy państwowe od przepisów kanonicznych

danego wyznania. Państwo nie może stać na straży przepisów kanonicznych, niebędących przepisami państwowymi wobec oddzielenia w Polsce Kościołów od Państwa.

Konstytucja z 1921 r. wprowadziła wolność sumienia i wolność wyznania. Celibat, wprowadzony przez Papieża Grzegorza VII w Kościele katolickim w r. 1074, nie jest przepisem państwowym, lecz przepisem kanonicznym, nie obowiązującym w obrządku greckim Kościoła katolickiego. Gdy ksiądz katolicki Choroszuca zwrócił się do ks. Jastrzębskiego z prośbą o danie mu ślubu, ks. Jastrzębski prośbę tę rozważył pod kątem: 1) swego sumienia, 2) kanonów swego wyznania, i 3) przepisów państwowych. Sumienie nakazało ks. Jastrzębskiemu pobłogosławić ten związek w

imie miłości bliźniego. Kanony ewangelicko-reformowane zezwalają na udzielanie posług religijnych osobom innych wyznań. Przy udzieleniu ślubu ks. Choroszu, ks. Jastrzębski żadnego przepisu prawa państwowego nie obraził i nie powinien być ścigany sądownie.

Kończąc swe wywody obrona oświadczyła: »Uchylenie zaskarżonego wyroku będzie triumfem prawa i zasady tolerancji w sferze wyznania i sumienia oraz wskaże Kościołowi na stosunki wewnętrzne, jako na źródło jego siły, a uchroni Kościół od osłabienia go, które byłoby bezwzględnie skutkiem oparcia Kościoła na represjach świeckich«.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu mów obrońców oraz wniosków prokuratora Grzybowskiemu w składzie: pierwszego prezesa L. Supińskiego i sędziów Wisznickiego i Zaorskiego postanowił wyrok Sądu Apelacyjnego w Wilnie uchylić i całe postępowanie w sprawie umorzyć.

Nowa książka o Marszałku Piłsudskim.

»Manchester Guardian« w jednym z ostatnich numerów omawia książkę p. Rom. Landaua o Marszałku Piłsudskim, wydana świeżo w Londynie, podkreślając, że książka ta już oddawna była konieczna, aby rzucić snop światła na legendę, otaczającą osobistość Piłsudskiego. Podobnie, jak wielu innych mężów stanu dzisiejszych czasów, Marszałek Piłsudski wysunął się jako nieznana i tajemnicza postać z konspiracyjno-socjalistycznej działalności. Do należytego zrozumienia tej postaci, konieczna jest znajomość polskiej historii, Narodu, który był w niewoli i nie mógł z powrotem odzyskać wolności, stosując wyłącznie metody legalne. Szereg leaderów politycznych Polski straciło kontakt z Na-

rodem wskutek oparcia swojej polityki na zasadzie podtrzymywania jednego z zaborców. Tak według »Manchester Guardian« stało się z Wielopolskim oraz do pewnego stopnia z Dmowskim i Bilińskim. Natomiast człowiek, który nigdy nie uznawał kompromisu ani z Rosją, ani z Niemcami, który był żołnierzem, aczkolwiek tylko z amatorstwa, zdołał skoncentrować dokoła siebie legendarny wpływ, stając na czele prawdziwej Armii Polskiej i obejmując bezpośrednią spuściznę po Kościuszcze, Dąbrowskim i Traugucie.

W tem, według »Manchester Guardian«, leży tajemnica aureoli Piłsudskiego i tę tajemnicę objaśnia przytoczona wyżej książka.

Rzekome kapitały carskie zagranicą.

Z inicjatywy prezesa organizacji b. carskich dyplomatów na emigracji, p. Giersa, odbyła się w Paryżu narada b. carskich dygnitarzy, b. rosyjskich działaczy bankowych i prawników, zwołana w celu wyjaśnienia kwestji rzekomych kapitałów carskich, zdeponowanych w bankach zagranicznych.

W naradzie tej wzięli udział: b. premier i minister skarbu w rządzie carskim, hr. Kokowcew, b. minister skarbu w rewolucyjnym rządzie tymczasowym, profesor Biernacki, były dyrektor kancelarii dworu carskiego, ks. Gagarin, b. dyrektor kancelarii kredytowej rządu carskiego, p.

Dawydow i znany rosyjski prawnik, baron Nolde.

W wyniku wymiany zdań, która odbyła się na temat rzekomych kapitałów rosyjskiej dynastji, zdeponowanych w bankach zagranicznych, stwierdzono, że car Mikołaj II sprzeciwił się wyrażnie wszystkim próbom ulokowania jakiegokolwiek części swego majątku osobistego poza granicami Rosji. Jedynie w 1904 r., na wniosek ministra dworu hr. Frederyksa, ulokowano w berlińskim banku Mendelzona pewne niewielkie sumy, będące osobistą własnością córek cara. W 1913 r. kapitały te z polecenia cara wróciły do Rosji.

Żadnych innych kapitałów w bankach zagranicznych członkowie rosyjskiej rodziny panującej nigdy nie posiadali. Sprawa ta była nawet rozważana przez rząd tymczasowy po rewolucji rosyjskiej, gdy powstał projekt wywiezienia cara Mikołaja II wraz z jego rodziną do Anglii. Rząd tymczasowy zwrócił się wówczas do kilku wybitnych prawników rosyjskich z prośbą o wydanie orzeczenia, jakie kapitały i majątki traktować należy, jako będące własnością osobistą dynastji. Prawnicy orzekli jednomyślnie, iż do tych kapitałów i majątków zaliczyć należy wszystkie będące w zarządzie t. zw. gabinetu cesarskiego, lecz wbrew temu orzeczeniu rząd tymczasowy, na wniosek p. Szingarewa, potraktował je jako własność państwa.

Konkurs na utwor muzyczny.

Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej w Warszawie, przy współudziale Dyrekcji „Polskiego Radja” i Redakcji czasopisma „Muzyka”, ogłasza konkurs na utwór muzyczny (Marsz L. O. P. P.). I-sza nagroda wyniesie zł. 1500, II-ga nagroda zł. 750. Szczegóły konkursowe będą zamieszczone w najbliższych numerach „Lotu Polskiego”, organu oficjalnego L. O. P. P., w czasopiśmie „Radjo” i „Muzyka” oraz w prasie codziennej. Udział w jury konkursu przyjęli pp.: prof. Tadeusz Czerniawski, red. Mateusz Gliński, prof. Piotr Maszyński, prof. Stanisław Niewiadomski, prof. Ludomir Różycki, oraz z ramienia L. O. P. P. dyrektor Władysław Baliński.

kończeniu Akademii wyświetlony został film p. t. „Pan Tadeusz”.

W prasie, która szeroko rozpisuje się o tej uroczystości, ukazały się liczne artykuły o Sieroszewskim. W tygodniku „L'Europeen” Andrzej Lamandé ogłosił dłuższy artykuł o dwu znakomitych mężach, których gości dziś Francja. Jednym — pisze Lamandé — jest znakomity pisarz niemiecki — Emil Ludwig, drugim — wielki powieściopisarz i patriota polski — Wacław Sieroszewski, ten, który zdołał wprowadzić do literatury nowy dreszcz chłodu. Takiego chłodu, którego wspomnienie wywołuje dreszcz litości dla biednych Jakutów. Dzięki uprzejmości Fortunata Strowskiego, autor artykułu poznał osobie Sieroszewskiego. Miał dłuższą rozmowę z tym człowiekiem, o którym szepcą, że ma 72 lata, a którego jasne oczy, różowa cera, szczery uśmiech i nieokreślona jakaś promieniejąca dobroć twarzą, jest wyrazem wiecznej młodości. Życie jego — to cała epopeja. Sieroszewski dzieli się chętnie wspomnieniami z swego, tak obfitego w rozmaite wrażenia życia. Niema w nich ani cienia gorczy. Jak Beethoven, wykult swą sztukę i radość życia na kowadle swej boleści. »Słucham Sieroszewskiego z naprężoną uwagą — mówi autor artykułu — i naptem widzę, jak oczy jego napędlają się mgłą jakiegoś wilgotnego światła. Na ustach jego wyraz: Francja! Nie zna on milszego kraju. Tylko cudzoziemiec może kochać Francję taką miłością«.

W dzienniku „Comodia” znany

krytyk literacki Max Frantel ogłosił dłuższy wywiad z Sieroszewskim. Opisawszy obszernie jego przeżycia polityczne i walkę o niepodległość, w której przy boku Józefa Piłsudskiego brał tak gorący udział, Frantel mówi o poglądach Sieroszewskiego na życie. Tkwi w nich głęboka, prawie jednakowa miłość dla Polski i Francji, które Sieroszewski, zdawałoby się kocha jednakowo synowskim uczuciem. Polska i Francja — mówi Sieroszewski — łączą wezły braterskie, te same smutki, te same cierpienia. Tak samo, jak Francja, Polska potrafiła dźwignąć się z gruzów. Byłem niedawno w Gdyni, tym wspaniałym porcie, w którym odzwierciedla się cała potęga energii Polski. Widziałem również odbudowany Arras i zdumiony byłem potęgą wysiłku francuskiego. Takie opanowanie mnie wzruszenie, że zwiedzałem Arras z kapeluszem w ręku. Póki trwa będzie przyjaźń Polski i Francji, niema powodu do obaw o pokój świata. Siła nasza chronić go będzie przed wszelkimi niebezpieczeństwami.

W duszy germańskiej tkwi zawsze pewien ferment imperializmu, który my — Francja i Polska — jesteśmy w stanie zwalczać dla szczęścia tychże samych Niemiec, których geniusz intelektualny jest tak silny i oryginalny. »Należy zastanowić się nad tem zdaniem Wacława Sieroszewskiego — mówi w zakończeniu autor wywiadu — łącząc on w tej samej miłości i w tym samym pietymizmie swa Ojczyznę i nasza«.

Król Stanisław Poniatowski bohaterem angielskiej opery.

Prowadzona w teatrze Savoy w Londynie opera komiczna rozpoczęła dnia 26 marca przedstawienia romansu muzycznego pod nazwą „Róża z Damaszku”, osnutego na romantycznej przygodzie króla Stanisława Poniatowskiego z p. Wandą Wolną. W operze tej występują oprócz tego postacie Karola Tarły, Teodora Wolnego, Kazimierza Kremara, p. Marii Orzeszko, księcia Dołgurukowa, ambasadora austriackiego itd. Cały wogóle scenariusz osnuty jest na tle wypadków, rozgrywających się w Polsce w czasie wstępowania na tron króla Stanisława Augusta. Muzyka tej opery, ułożona przez p. Clutsam'a, składa się wyłącznie z melodyj, zebranych z utworów Chopina i dostosowanych do wymagań operowych. Mazurki, polonezy,

walce i ballady stanowią materiał muzyczny śpiewanych w operze aryj, duetów i chórów a także muzykę do tańca.

Autor układu muzycznego, kompozytor angielski p. Clutsam, dosyć bezceremonialnie zużytkowuje utwory chopinowskie, osiągając jednak bardzo ładne efekty muzyczne.

Główną rolę Wandy, w której kocha się król Staś, śpiewa i gra doskonale młoda uzdolniona śpiewaczka operowa z Australji p. Wilma Berkeley. Rola króla Stanisława z powodzeniem odtwarza baryton John Morel.

Opera zyskała bardzo przychylną krytykę i zapowiada się jako jedna z atrakcyj rozpoczynających się po Wielkiej Nocy sezonu artystycznego w Londynie.

Najlepiej skompletowany zbiór marek.

Według wiadomości z Melbourne (w Australji) nadesłanych do londyńskiego „Times’a”, p. E. D. Bacon, kurator zbioru znaczków pocztowych króla Jerzego V, będącego zapalonym zbieraczem znaczków pocztowych imperjum brytyjskiego, nabył w Melbourne dla króla zbiór znaczków australijskich adwokata tamtejszego Purvesa, który otrzymał za ten zbiór medal złoty na wystawie filatelistycznej w Melbourne.

Ceny, za jaką zbiór ten był nabyty przez króla, p. Bacon nie podaje.

Zbiór Purvesa jest najzupełniej szym na świecie zbiorem znaczków pocztowych Australji, a przytem znawcy uważają go za jeden z najlepiej naukowo kompletowanych zbiorów filatelistycznych.

Znajdują się w nim znaczki wszystkich wydań, niektóre zaś z tych znaczków są oczywiście rzadkościami.

KRONIKA

KWIECIEŃ 1 Wtorek	KALENDARZ Rz.-kat. Hugona Gr.-kat. Chryzanta Wschód słońca g 5 m 02 Zachód " " 17 " 55 Długość dnia g 12 m 52
----------------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 1 kwietnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Baron cygański”.

Środa, 2 kwietnia, o godzinie 7.30 wiecz.: „Kupiec wenecki”, premjera, gośc. występ Sosnowskiego.

Premjera „Kupca weneckiego”, arcydzieła Szekspira odbędzie się nieodwołalnie w środę, dnia 2 kwietnia w Teatrze Wielkim. Niezwyczajna staranność pietyzm dla wielkiego geniusza cechować będzie to przedstawienie. Rola tytułowa spoczywa w rękach znakomitego i wytrawnego artysty p. Józefa Sosnowskiego, który postać tę pojął bardzo indywidualnie.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 1 kwietnia, o godz. 3.30 popoł.: „Wesele sandomierskie”. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Ceny niższe.

Środa, 2 kwietnia, o godz. 7-mej wiecz.: „Szopka polityczna” — premjera.

Środa, 2 kwietnia, o godzinie 9-tej wiecz.: „Szopka polityczna”.

Czwartek, 3 kwietnia, o godz. 7-ej w.: „Szopka polityczna”.

Czwartek, 3 kwietnia, o godz. 9-tej w.: „Szopka polityczna”.

Tani dzień w Teatrze Małym odbędzie się dziś, we wtorek, dnia 1 kwietnia po cenach niższych (najniższych). Dane będzie uroczyste, barwne, porywające poezją swoich obrzędów, temperamentem i zadzierzyszcia tańce „Sandomierskie wesele”, w wykonaniu Teatru Regionalnego z Warszawy, pod dyktando T. Skarżyńskiego. Będzie to zarazem pożegnalne przedstawienie tego jedynego w swoim rodzaju teatru, który wyjeżdża na dalsze tournée.

„Szopka polityczna 1930”, której autorami są najmodniejsi dzisiaj w stolicy młodzi autorzy i poeci Hemar, Lechoń, Tuwim i Słonimski, rozpoczyna w Teatrze Małym swoje występy w środę, 2 kwietnia, dając po dwa przedstawienia dziennie, a mianowicie o godz. 7-mej i o 9-tej wieczorem. W „Szopce” wychodzą wszystkie najpopularniejsze osobistości Polski w satyrycznym oświetleniu, wykonane przez artystów teatrów Narodowego i Polskiego. „Szopka” ta, iskrząca się dowcipem i humorem, która zdobyła rekord powodzenia, gościć będzie we Lwowie tylko trzy dni.

Zniżki do Teatrów miejskich dla Związków zawodowych wydawać się będzie w miesiącu kwietniu w bardzo ograniczonej ilości ze względu na zbyt duży zapas tychże, będący w posiadaniu klientów. Wydawać się je będzie w terminie od 1 do 5 kwietnia włącznie w godzinach od 11—1 popołudniu.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość” oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Hrabia Cagliostro”.

CHIMERA: „Djabł”.

COLOSSEUM: „Ostatnia karawana”.

FATAMORGANA: „Pod banderą miłości”.

GRAZYNA: „Ostatni syn”.

KOPERNIK: „Ulica grzechu”.

LEW: „Krwawe dwa dni w Bolszewji”.

LUNA: „S. O. S. Ratujcie nasze dusze”.

MARYSIENKA: „Ulica grzechu”.

OAZA: „Książęta na wygnaniu”.

POLOCE: „Ulica potępionych dusz” z Polą Negri (dźwiękowy).

PAN: „Zmartwychwstanie”.

PASAZ: „Niewinny morderca”.

POLONJA: „Tajemnica pięknej pani”.

PROMIEN: „Kobieta szpieg”.

STYLOWY: „Z raju bolszewickiego”.

UCIECHA: „Białe cienie”.

Towarzystwo Metafizyczne im. A. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 1. 5. Dnia 3 kwietnia o 7 wieczór odbędzie się wieczór dyskusyjny z odczytem pt. „Spirytyzm w świetle najnowszych badań”.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 2 bm. w lokalu Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9. odbędzie się wykład pt. „Budowa lotnisk”, który wygłosi p. inż. dr. Tomasz Kluz z Warszawy. Początek punktualnie o godz. 18.30.

Polskie Towarzystwo Filologiczne (Kółko lwowskie). Posiedzenie naukowe odbędzie się 4 kwietnia o godz. 18-tej w sali IV na I p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. Odczyt wygłosi prof. Jerzy Kuryłowicz: „Związki metryki greckiej z językiem potocznym”.

Staraniem Koła Rodzicielskiego II gimnazjum im. Szajnochów odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. w sali żółtej Muzeum technologicznego, przy ul. Bourlarda Wieczorek dla młodzieży szkolnej.

65-te posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w czwartek, dnia 3 kwietnia 1930, o godzinie 19-tej (7-ej wieczorem) w sali posiedzeń Rady miejskiej, ratusz, I p.

Kurs dla zwalczania chorób zawodowych. Staraniem Zarządu miasta otwarty został we Lwowie kurs dla zwalczania chorób zawodowych. Kurs ten połączony jest z uniwersyteckim kursem dokształcającym. W kursie bierze udział 115 lekarzy rządowych, fabrycznych i Kas Chorych z całej Polski. W sobotę w sali wykładowej medycyny sądowej odbyło się otwarcie kursu. Imieniem Zarządu miasta powitał uczestników kursu naczelnik Wydziału IV. dr. E. Doliński, a dziękując za liczny udział w kursie, wyraził życzenie, aby praca wydała jak najlepsze owoce. W dalszym ciągu dr. Doliński wygłosił wykład inauguracyjny pt. »Rzut oka na higienę pracy zawodowej w związku z ustawodawstwem o zwalczaniu chorób zawodowych«. Następnie prof. Nowicki wygłosił referat o nowotworach na tle chorób zawodowych, a docent dr. Lipiński o chorobach zakaźnych wśród zawodów. Kurs ten będzie trwał do 9 kwietnia br. Przed południem uczestnicy kursu zwiedzają fabryki i warsztaty z urządzeniami ochronnymi, zaś popołudniu odbywają się wykłady.

Walne Zgromadzenie chrześcijańskich kupców detalistów. W niedzielę odbyło się Walne Zgromadzenie członków Stow. Chrześc. Kupców Detalistów we Lwowie pod przew. prezesa Maksymowicza. Sprawozdanie z działalności oraz zamknięcie rachunkowe po dzień 31 grudnia 1929 r. przyjęto do zatwierdzającej wiadomości oraz udzielono Zarządowi absolutorium, a nadto prezesowi Maksymowiczowi wyrażono uznanie i podziękowanie za jego owocną pracę. Przeprowadzono wybory na lat 3. Prezesem przez aklamację wybrano r. K. Maksymowicza, sekretarzem B. Tyńskiego, skarbnikiem J. Bursztyna, gospodarzem A. Danilewicza; członkami Wydziału: Borowskiego, Chmiela, Juśkiewicza, Kapuścińskiego, Lenika, Lōdla, Olecha, Soleckiego, Wnuka i Ziemińskiego.

Odroczenia wojskowe.

Z dniem 1 lipca br. powiatowi komendanci uzupełnień będą udzielali poszczególnym grupom poborowym przesunąć terminu wcielenia do szeregów z terminem ważności do dnia 1 lipca 1931 r. na następujących warunkach: pierwsza grupa dotyczy będzie poborowych roczników 1904 i 1905, którzy posiadają warunki do skróconej służby wojskowej. Petenci tej grupy winni do 30 czerwca br. jako terminu bezwzględnie ostatecznego wnieść do P. K. U. podanie o przesunięcie terminu wcielenia na rok szkolny 1930/31.

Druha grupa dotyczy będzie roczników 1904 i 1905, odbywających studia teologiczne. Osoby te powinny najdalej do 30 czerwca 1930 złożyć do P. K. U. podanie wraz z załącznikami

skiego; nadto 4 zastępców: Fuchsa, Pollaka, Siekluckiego i Ruckiego. Uchwalono wysłać delegację do Władz w sprawie rozszerzenia godzin otwarcia handlów spożywczych na równi z owocarniami.

Przed senatem pod przewodnictwem r. Zawistowskiego stanęła wczoraj urzędnicza pocztowa, Jadwiga Czuprykówna, oskarżona o zbrodnie sprzeniewierzenia kwoty 2600 zł. na szkodę stow. urzędniczek pocztow. „Schronisko”. Do rozpraw powołano około 70 świadków. Wyrok spodziewany jest jutro.

STOLECZNA

Wieczór literatury czechosłowackiej. Staraniem zrzeszenia beletrystów polskich odbył się w dniu 29 marca r. b. w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego wieczór, poświęcony literaturze czechosłowackiej. Na wieczorze obecni byli pp. poseł jugosłowiański, Lazarewicz, poseł czechosłowacki, Girs, oraz bawiący obecnie w Warszawie profesor Benesic. Przemówienia wygłosili znani literaci: M. Wierzbinski, M. Smolarski, W. Bunikiewicz, oraz prof. Vydra. Następnie pieśni czeskie i słowackie odśpiewała p. Tranzlówna, zaś p. Janczewska wypowiedziała utwory Vrchlickiego, Brzeziny i Macha.

Walne Zgromadzenie Polskiego Fidak'u. W dniu 7 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalu Zw. Oficerów Rezerwy (Królewska Nr. 23) Walne Zgromadzenie sekcji polskiej Fidak'u. Na zgromadzeniu, poza sprawami organizacyjnymi i sprawozdaniami, omówiony będzie szereg ważnych spraw, m. in.: sprawa wniosku pięciu organizacji b. kombatanów polskich o przyjęcie ich do Fidak'u, wybór delegatów na tegoroczny walny zjazd Fidak'u w Waszyngtonie, powzięcie uchwał w sprawie metod, mogących się przyczynić do utrwalenia powszechnego pokoju i t. d.

Trenschkoaty na miary najnowszej kroju, zarzutki wiosenne, raglany z bielskich materiałów welnianych jakoteż impregnowanych na podpince welnianej wykonane gustownie i solidnie u firmy Wittels, Lwów, Rutowskiego 7, naprzeciw Katedry. Cena reklamowa zł. 150 za trenschkoat gabardynowy. Ulgi w splatach. 3292

— a celem naszym to „odzyskanie niepodległości”. Droga prowadząca do tego, to praca nad sobą samym i uświadamianiem drugich.

Zawrzała cicha a bezustanna praca, a sieć organizacji tajnej rozszerzając się bez przerwy, objęły w krótkim czasie młodzież całej b. Galicji. Tyśiące a tyśiące młodzieży sprzysiężonej, a dalsze tyśiące uświadomionej narodowo stanęło do pracy.

Ta, zda się, drobna praca nasza w czasach od r. 1880 i późniejszych, a bogata w doniosłe skutki — ten posiew idei nieprzerwanej walki z zaborcami, skryty pod szatą tajemnych organizacji i dzieje tej walki ducha, której żołnierzami byliśmy my — słzy już wskutek ubiegu prawie pół wieku w zapomnienie.

By do tego nie dopuścić, postanowiliśmy wydać pamiętnik pracy naszej z tych czasów i zwołać do Lwowa w b. r. jesienią ogólny zjazd uczestników tej pracy.

Wzywamy przeto wszystkich Członków dawnych organizacji niepodległościowych od r. 1880—1895 na terenie b. Galicji:

1) by się bezwzględnie zgłaszali, podając swój dokładny obecny adres oraz adresy współpracowników żyjących i nazwiska zmarłych;

2) by nam przesyłali będące w ich posiadaniu wszystkie możliwe zapiski, dokumenta, odczwy, tajne pisma, fotografie pojedyncze lub grup — opisy ważniejszych zdarzeń, rewizji, śledztw i rozpraw sądowych — obszerniejsze obrazy działalności poszczególnych gniazd organizacyjnych i inne szczegóły potrzebne do przygotowania pamiętnika naszej pracy, pod adresem: Wacław Borzemski, em. prof. gimnazjalny, Lwów, ul. Łyczakowska 1. 50.

Komitet organizacyjny.
(Następują podpisy).

Ostatnie wiadomości z miasta.

SZOFR PRZEJECHAŁ UMYŚLOWO CHORĄ. Zajęty w Zakładzie czyszczenia miasta szofer Franciszek Ciesowski, jadąc ulicą Piekarską najechał przez nieostrożność przechodzącą przez jezdnię Paulinę Szamczuk, prowadzoną przez swego męża do szpitala. Szamczuk upadłszy pod auto, doznała uszkodzeń głowy. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala powszechnego.

NAPAD NA ULICY OSSOLIŃSKICH. Ludwik Robert, architekt, zamieszkały przy ul. Krakowskiej 17, przechodząc ul. Ossolińskich napadnięty został przez niejakiego Szakalskiego, zamieszkałego w Kleparowie, który przebił go nożem w prawy obojczyk.

NA GORĄCYM UCZYNKU WŁAMANIA i kradzieży kur i gołębi na szkodę Piotra Malinowskiego, zamieszkałego na Jałowcu 14, przytrzymany został przez policję Jan Wacuf, bez zajęcia i miejsca zamieszkania.

OFIARA KIESZONKOWCA. Na policję zgłosiła się Anna Rozwadowska, zamieszkała przy ul. Nabelaka 37 i doniosła, iż nieznany sprawca skradł jej koło kawiarni wiedeńskiej z pugilarasu trzymanego w ręce kwotę 300 zł, poczem zbiegł.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Borucha Engelmana przy ul. Kollataja 7, gdzie skradli garderobę i bieliznę łącznej wartości 3.000 zł.

PASAŻEROWIE NA GAPE. Za przejazd koleją bez biletu policja sporządziła doniesienie przeciw Henrykowi Grünowi, kapelusznikowi, Piotrowi i Józefowi Karnowskim, robotnikom, Ludwikowi Korzewiczowi, murarzowi, Wasyłowi Hupale, robotnikowi, Józefowi Tyczkowskemu, robotnikowi, Janowi Worotnikowi, Stefanowi Słuchaniakowi, Eugeniuszowi Hrycajowi oraz Stefanowi Ferdale robotnikom.

Do uczestników tajnych organizacji niepodległościowych w latach od r. 1880—1895!

Otrzymujemy następującą odezwę: Padł w r. 1864 złamany sztandar ojców naszych w walce o wolność z przemożnym wrogiem, popłynęły potoki krwi i łez. Przemoc hulała bez granic. Znikła zda się bezpowrotnie wszelka nadzieja w odzyskanie niepodległości. Starano się nas przekonać, że powstanie zbrojne to nie jest poryw bohaterski, lecz zbrodnia wobec Narodu; szerzono wśród społeczeństwa hasło „zgody z losem” i „pracy organizacyjnej”, uznawszy wszelką myśl o zbrojnej walce za mrzonkę wobec przemocy wroga.

Jedynie nieliczne grono powstań-

ców z r. 1863 i emigracja we Francji i Szwajcarii podtrzymywała w nas wiarę w odzyskanie niepodległości.

W takich warunkach dorastaliśmy my, młode pokolenie!

W rozterce ducha serce pękało z bólu, zaciskała się pięść: postanowiliśmy więc my młode pokolenie pochwycić w nasze słabe jeszcze wówczas ręce sztandar niepodległości, który wypadł z rąk ojców naszych na polu walki orężnej.

Zaczęliśmy skupiać się w tajnych organizacjach i wiązaliśmy przysięgę, że „jesteśmy i pozostaniemy nieprzejednanymi wrogami zaborców Polski”

Osobliwy pogrzeb.

Paryż miał ubiegłego tygodnia nie-lada sensację. Oto kilka poważnych dzienników paryskich doniosło o śmierci byłego deputowanego, Feliksa Gaborit, który znany był jako towarzysz i przyjaciel młodości Arystydesa Brianda, a do roku 1924 zasiadał w Izbie Deputowanych, gdzie był ogólnie lubiany, zarówno przez swoich zwolenników, jak i przeciwników politycznych, z powodu swego beztrojskiego, prawdziwie gallickiego humoru.

To też kiedy w r. 1924 nie został wybrany przy wyborach na posła i usunął się zupełnie z życia politycznego, przyjaciele jego z Pałacu Bourbonów zachowali go w najmielszej pamięci i opowiadali sobie nieraz jego dowcipne anegdoty.

Wiadomość o zgonie Feliksa Gaborit rozeszła się szybko po Paryżu, a w dzień pogrzebu, który miał się odbyć w ubiegły czwartek o godzinie 11-tej rano, zgromadziły się u głównej bramy cmentarza Père la Chaise liczne tłumy przyjaciół i wielbicieli wybitnego parlamentarzysty. Wśród obecnych znajdowało się wielu dostojników rządu i polityków francuskich, a przybyło także kilka dam, z wieńcami i kwiatami w ręku, aby oddać ostatnią przysługę temu niepowszedniemu i miłemu człowiekowi. Wśród zebranych znajdowało się wreszcie kilku wybitnych mówców, z przygotowanymi mowami pogrzebowymi, podnoszącymi zalety i zasługi zmarłego.

Czekano tylko na wyniesienie ciała z cmentarnego kościoła. Jakież więc było osłupienie zebranych, gdy punktualnie o godzinie 11-tej, zajeżdżała przed bramę cmentarza elegancka taksówka, a z niej wysiadł wyświeżony i zupełnie czerstwy były deputowany Feliks Gaborit.

Na pytania obecnych, którzy z jednej strony byli uradowani, a z drugiej strony nieco obrażeni tym żartem, oświadczył p. Gaborit, że o rzekomej śmierci swojej sam dowiedział się z gazet, gdyż widocznie jakiś dowcipny znajomy urządził mu takiego „psikus”. Nie przeciwdziałał jednak pogrzebowi i nie prosił o niczego, chcąc się przekonać, czy jego przyjaciele i liczni znajomi pamiętają jeszcze o nim i czy zechcą towarzy-

szczyć mu na tej ostatniej drodze żywota.

Następnie w czułych słowach podziękował zebranych za pamięć i zaprosił ich do pobliskiej wielkiej restauracji na śniadanie, dla uczczenia swego „zmartwychwstania”. Niedoszła stypa upływała na wesołej pogawędce, a pogodny nastrój doszedł do szczytu, kiedy rzekomy nieboszczyk zniewolił obecnych mówców do wy-

głoszenia, podczas śniadania, przygotowanych na pogrzeb mów pochwalnych. Wysłuchał ich z prawdziwym wzruszeniem, dziękował raz jeszcze za okazaną przyjaźń, a zakończył zapewnieniem, że ta chwila jego „pogrzebu” jest bezwątpienia najpiękniejszą chwilą w jego życiu.

Bodaj to być Francuzem i mieć tyle lekkiego i dowcipnego humoru, co p. Feliks Gaborit, który „oby żył wiecznie!”

(W.)

Z sali koncertowej.

Koncerty Akademickiej Filharmonji z Pragi.

Koncerty, które mamy do zawdzięczenia sympatycznym gościom z Pragi, były bardzo pożądanym urozmaicheniem naszego życia muzycznego, obarczającego się z konieczności prze-ważnie około występów solistycznych. Były one poza tem dowodem ogromnego hartu ducha i zapału dla sztuki młodzieży czeskiej, która poza pracą naukową znajduje czas i ochotę, by zajmować się muzyką symfoniczną w sposób, budzący wysokie uznanie. Uderza tu przede wszystkim wielka powaga tych młodych ludzi w sposobie odnoszenia się do wykonywanych kompozycji, głęboka muzykalność i znaczny — jak na amatorów — zasób wiedzy technicznej. Zgranie się zespołu nie pozostawia nic do życzenia, rytmika jest zawsze precyzyjna, efekty dynamiczne stosowane są trafnie i z umiarem, frazowanie linii melodyjnej szlachetne, jedynie czasem ujęcie stylistyczne, jak np. w przepięknej „Serenadzie” Mozarta nie było bez zarzutu. Najlepiej bezwarunkowo wypadły kompozycje Smetany („Z czeskich gajów i lasów”) i Dworaka („Legendy” — u-

wertura p. t. „Karnawał”), które jako dzieła wielkiego talentu, nie straciły do dziś nic ze swej siły i swego rasowego piękna muzycznego. Ogólnie podobały się też Fibicha idylla „O zmroku” i poemat symfoniczny „Noc na Karlsteinie”, oraz Foerster’a poemat symfoniczny „Z mojej młodości”, choć nie są pozbawione pewnych nużeńców techn. akademizmu. Z literatury dawniejszej wykonano, prócz wzmiankowanej „Serenady” Mozarta, jego uwerturę do „Idomeno”, Beethovena uwerturę do „Egmonta” i „Niedokończoną” Schuberta. Wreszcie miłym gestem kurtuazji było włączenie do programu poematu symfonicznego Noskowskiego p. t. „Step”.

Niezbędny — niestety — licznie zebrana publiczność, która w dzień drugiego koncertu Filharmonji praskiej musiała wybierać pomiędzy tym ostatnim, a występem Marji Labia w „Carmen” i interesującą prelegją Cezarego Jellenty, gorąco oklaskiwała sympatyczną drużynę i pełnego zapału dyrygenta, p. Ottokara Kozela.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Łapówka w gimnazjum.

Donoszą z Wilna:

P. Jerzy Preiss, adwokat wileński, członek Rady adwokackiej znalazłszy się w trudnej sytuacji zastosował stary system: „kto smaruje — ten jedzie”, lecz trafił na człowieka uczciwego i w rezultacie otrzymał przykrą nauczkę.

Było to tak:

Synowi p. Preissa, uczniowi VI klasy gimn. im. Zygmunta Augusta groziło pozostanie na drugi rok w klasie. Trzeba było znaleźć sposób, aby zara-

dzić złu. Na pomoc przyszedł sekretarz szkoły Jan Janczewski proponując „uśmierzenie” dyrektora łapóweczką w sumie 100 zł. Wybieg nie udał się, gdyż dyrektor nadał sprawie tok powodujący postawienie obu sprzymierzeńców w stan oskarżenia.

Sprawa znalazła się w sądzie.

Podczas rozprawy sądowej oskarżony Janczewski usiłował wytłumaczyć swój postępek nie tyle przebiegle co naiwnie dowodząc, że nie wiedział nic o łapówce. Jakoby myślał, że jest

to zwrot długu spłacanego przez adwokata Preissa.

Sąd potraktował to oświadczenie tak, jak ono na to zasługiwało i skazał: Adw. Jerzego Preissa na jeden miesiąc więzienia, a sekretarza Jana Janczewskiego na dwa miesiące.

Ze względu na osobę adwokata Preissa sprawa ta i wyrok wywołały zrozumiałą sensację, zwłaszcza, że jest to drugi w ostatnich dniach wyrok skazujący adwokata na karę więzienia.

Pół miliona kilometrów w służbie pilota komunikacyjnego.

W dniu 31 marca r. b. pilot P. L. L. „Lot”, p. Klemens Długaszewski, lecąc z Poznania do Warszawy na 10-osobowym „Fokkerze”, ukończył 500.000 km. drogi powietrznej w służbie pilota komunikacyjnego na polskich szlakach lotniczych. Jest to już drugi z rzędu polski pilot komunikacyjny, który przebył w powietrzu, prowadząc polskie samoloty komunikacyjne, tak olbrzymią przestrzeń. Z tej okazji na lotnisku warszawskim, po wylądowaniu samolotu, odbyła się uroczystość, w czasie której pracownicy „Lotu” z dyr. mjr. Turbiakiem na czele złożyli jubilatowi powinszowania. Dyrektor mjr. Turbiak wygłosił krótkie przemówienie, życząc p. Długaszewskiemu dalszej owocnej pracy dla polskiego lotnictwa, poczem wręczył mu bukiet kwiatów. Następnie składali jubilatowi życzenia koledzy — piloci, oraz mechanicy.

Pilot Długaszewski objął służbę pilota komunikacyjnego na polskich liniach lotniczych w r. 1923 i od tej pory przebył pół miliona kilometrów w powietrzu, nie naraziwszy żadnego z pasażerów na najmniejszy szwank.

Z sali sądowej.

Echa zbrodni w Pietryczach

Sprawa zagadkowego mordu czy samobójstwa w parku pietryckim dobiega końca. W dniu wczorajszym załatwił Trybunał odmownie wnioski obrony i oskarżyciela dotyczące się powołania nowych świadków, poczem nastąpiło odczytywanie trzech olbrzymich tomów aktów. Prawdopodobnie dzisiaj już rozpocznie przemawiać prokurator.

X. Y. Z.

Czyżby wyjaśnienie tajemnicy gen. Kutiepowa?

Tajemnicze postacie: Popow i Roberti. — „Car Cyryl” zwalnia swego generała. — W szponach G. P. U. — Umarł czy żyje? — Sensacyjny artykuł paryskiego dziennika „L’Action française”.

Tajemnicza afera zaginięcia generała Kutiepowa, która w ostatnich dniach nieco mniej miejsca zajmować poczęła w prasie i opinii, obecnie odżyła od nowa.

Zdaje się, że sprawę obecnie przynajmniej częściowo należy uważać za wyjaśnioną.

Wszczególności pewne rezultaty dała wyprawa kilku inspektorów policji francuskiej do Berlina. Jak wiadomo, na krótko przed swoim zniknięciem gen. Kutjepow bawił w Berlinie i tam prowadził rozmowy z dwoma zagadkowymi osobnikami. Byli to, jak wiadomo obecnie, niejaki Popow i de Roberti, których rola prowokatorów na żołdzie bolszewickim nie ulega dziś żadnej wątpliwości.

Inna rzecz, że w kołach emigracji rosyjskiej znajdują się osoby, jak generałowie Diakonow i Kerganow, którzy Popowa i Robertiego uważają za „wiernych i oddanych sprawie wyzwolenia Rosji”... agentów GPU i wysokich oficerów czerwonej armji.

Generał Diakonow otwarcie wyznaje, iż to on był pośrednikiem pomiędzy przybyłymi z Moskwy emisjarnuszami a... generałem Kutjepowem. Miały się toczyć nawet dość długie de-

baty co do obioru miejsca spotkania, proponowanego przez Kutjepowa nie w Berlinie, ale w Kopenhadze. Jak wiadomo, generał Diakonow, odgrywający wybitną rolę w tym odlamie monarchistycznym rosyjskiej emigracji, który uważa wielkiego księcia Cyryla za prawowitego spadkobiercę tronu Romanowych, wyjechał do Berlina tuż po przybyciu stamtąd gen. Kutiepowa i sam odbywał rozmowy z Popowem i Robertim.

Bądź co bądź generał Diakonow został rozkazem „cara Cyryla”, z dnia 14 marca b. r. zwolniony ze wszystkich stanowisk, jakie zajmował w organizacjach wojskowych rosyjskich monarchistów.

Dymisja ta stoi w bezpośrednim związku ze sprawą gen. Kutiepowa.

Dużo wagi przywiązywano do wiadomości, iż do Paryża mają przybyć trzej Łotysze, posiadający jakoby w tej sprawie cenne informacje, a zwłaszcza jeden z nich Lejc. W rezultacie jednak wszystko to okazało się mistyfikacją, gdyż Lejc żadnych pozytywnych informacji francuskiej policji dostarczyć nie był w stanie. Dwaj jego towarzysze są kupcami, którzy finansowali całą tę podróż w nadziei otrzymania

przez Lejca wysokiej nagrody.

W ostatniej fazie śledztwa decydującą rolę w wyświeetleniu sprawy odegrał pewien świadek, którego nazwiska policja nie ujawnia, a który był naoczny obserwator sceny załadowania gen. Kutiepowa na statek sowiecki.

W dniu 26 stycznia na plaży w Normandji świadek zobaczył przybywające od strony łądu dwa samochody: szarą limuzynę i czerwona taksówkę. Z taksówki wysiedli policjant, dwaj młodzi ludzie i kobieta. Wynieśli oni z limuzyny jakiegoś człowieka i złożyli go na motorówkę, do której siedli również kobieta i policjant i odjechali na statek. Reszta odjechała w głąb łądu.

Świadkiem tym jest kobieta, która chciała swój pobyt w Normandji ukryć przed mężem i dopiero po zagwarantowaniu jej dyskrecji ze strony policji zdecydowała się złożyć szczegółowe zeznania.

Dalsze śledztwo wykazało, że gen. Kutiepow został przewieziony do Moskwy i umieszczony w więzieniu na Łubiance, gdzie tydzień temu miał się jeszcze znajdować przy życiu. Inni natomiast twierdzą, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w chwili obecnej gen. Kutiepow już nie żyje.

Ogłoszenie tych szczegółów porwania Kutiepowa, wywołało wielkie poruszenie w całej Francji. Nawet tak ostrożne pismo, jak „Le Journal”, oświadczając, że porwanie gen. Kutiepowa przez agentów sowieckich, uważać można za fakt stanowczo stwierdzony. Gazety nacjonalistyczne występują z

gwałtownymi protestami. „Echo de Paris” podkreśla w szczególności doniosłość sprawy, wyrządzonej narodowi francuskiemu.

W dniu ogłoszenia tych sensacyjnych wiadomości, poseł sowiecki w Paryżu Dowgalewskij został przyjęty przez Brianda. Przebieg rozmowy pomiędzy posłem sowieckim a francuskim ministrem spraw zagranicznych trzymany jest narazie w tajemnicy, wszakże niektóre pisma donoszą iż Briand, pod naciskiem domagań się prasy paryskiej, żądającej niezwłocznego zerwania stosunków dyplomatycznych z Sowiecami, miał zaproponować Dowgalewskiemu, by ten dostarczył ze swojej strony dostatecznie przekonujących argumentów, zbijających wyniki śledztwa władzy francuskiej.

Na zakończenie warto jeszcze cytować artykuł, który przed kilkoma dniami ukazał się w rojalistycznej „L’Action française”. Wedle tego artykułu w Prusach Wschodnich gotuje się jakoby plan pozornego oderwania się od Rzeszy, by następnie wspólnie z Litwą i Sowiecami zaatakować Polskę. W tym zaś wypadku musiałaby Francja pośpieszyć jakoś Polsce z pomocą. Otóż najlepszą taką pomocą miałyby być dywersja oddziałów białogwardyjskich na tyłach sowieckich. Oddziały te byłyby wysadzone na brzegach Morza Czarnego a dowództwo nad nimi miał właśnie objąć gen. Kutiepow. Jego porwanie było zaś kontrakcją ze strony Sowieców.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nr. V. 193/30/2. Ogłoszenie. Kołomyjski Sąd powiatowy wzywa posiadacza zaginionego weksla biancowego na sumę nie wyższą 500 zł, wystawionego przez ks. Józefa Makłowicza, akceptowanego przez ks. Józefa Kłuzę, wysłanego listem poleconym L. 2147 dnia 8 marca 1930 do Lwowa pod adresem Stanisława Gruszeckiego, ażeby go do 30 maja 1930 r. tut. Sądowi przedłożył, w przeciwnym razie wyda Sąd orzeczenie, uznające zaginiony weksel za umorzony. 3294

Sąd powiatowy, Oddział V.
Kołomyja, dnia 27 marca 1930.

FIRMY.

Firm. 1774/29/C. IX. 88. Wpis firmy spółki. Do rejestru wpisano dnia 5 października 1929. Siedziba firmy: Lwów, Leona Sapiehy 3. Brzmienie firmy: „Bolechów” Związkowa rafineria nafty i Zakłady przemysłowe Spółka z ogr. odp. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) przetwarzanie na własny i cudzy rachunek ropy naftowej, minerałów i gazów bitumicznych, pochodzących bądź z własnych kopalń Spółki lub pojedynczych spółników, bądź nabytych z kopalń obcych, a w szczególności prowadzenie nabytej w tym celu rafinerii olejów mineralnych w Dołżce ad Bolechów; b) zakładanie, nabywanie, dzierżawienie i prowadzenie innych rafinerii nafty, gazoliniarni i zakładów przemysłowych, mających na celu przeróbkę ropy naftowej, gazów i innych państw niezastrzeżonych minerałów; c) sprzedaż produktów i ropy naftowej, organizowanie miejsc sprzedaży, utrzymywanie składów własnych lub dzierżawienie cudzych, tworzenie agencji i zastępstw; d) prowadzenie nabytego równocześnie tartaku w Dołżce we własnym zarządzie, wydzielanie tego tartaku, dzierżawa obcych tartaków, tudzież nabywanie i pozbywanie lasów, drzewostanów, materiałów surowych i tartach tudzież prowadzenie wytwórni wyrobów drzewnych; e) prowadzenie nabytej równocześnie garbarni w Dołżce we własnym zarządzie, wydzielanie tejże, dzierżawa innych garbarni i nabywanie w tym celu potrzebnych surowców oraz sprzedaż wytworów gotowych. Czas trwania: Nieograniczony. Rodzaj Spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, oparta na kontrakcie udziałowym w formie aktu notarialnego z daty Lwów 28 września 1929 l. rep. 27712. Kapitał zakładowy spółki wynosi 100.000 zł. a to 30.000 zł. w aportach a 70.000 zł. w gotówce. Na poczet kapitału zakł. wpłacono 40.000 zł. w gotówce oprócz aportów. Aporty: Realność obj. whl. 196, 197 i 227 ks. gr. gm. kat. Dołżka przy Sądzie gr. w Bolechowie prowadzący stanowiące własność jawnej spółki handlowej „Rafinerii olejów mineralnych Backenroth i Ska w Dołżce” ad Bolechów oraz z przynależnościami wedle złożonego w aktach inwentarza łącznej wartości 198.763 zł. oraz ruchomościami wedle tegoż inwentarza wartości 246.237 zł. po potrąceniu długów w kwocie 415.000 złotych przedstawiają wartość 30.000 zł., z której to sumy policzona zostaje na wkładkę zakładową jawnej spółki handlowej „Rafinerii olejów mineralnych Backenroth i Ska w Dołżce” ad Bolechów kwota 20.000 zł. zaś reszta w kwocie 10.000 zł. zostaje policzona na wkładki zakładowe jawnych spółników powyższej spółki tj. Abrahama Backenrotha młodszego w kwocie 7.000 zł. i Meilecha Backenrotha w kwocie 3.000 zł. Zawiaadowcy: Inż. Kazimierz Brzozowski, przemysłowiec w Trzebuni, Julian Winiarz, przemysłowiec we Lwowie, Ossolińskich 13, Abraham Backenroth młodszy, przemysłowiec w Schodnicy i Dr. Manus Baltuch, przemysłowiec w Bolechowie. Odkę podpisują: Inż. Kazimierz Brzozowski z p. Abrahamem Backenroth młodszym albo p. Julian Winiarz z p. Abrahamem młodszym, albo inż. Kazimierz Brzozowski i Julian Winiarz z dr. Manusem Baltuchem i z prokurzystą. Prokurę udzielono Jorinetowi Mojżeszowi Soblowi, przemysłowcowi w Bolechowie, który podpisywać będzie firmę łącznie dwoma zawiadowcami a to z p. Manusem Baltuchem, oraz p. Julianem Winiarzem lub p. inż. Kazimierzem Brzozowskim. 2777

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Lwów, dnia 4 października 1929.

Firm. 10/30/Rej. A. 155/65. Wpis firmy do rejestru handlowego. Siedziba: Rohatyn. Nazwa firmy: „Lang i Spółka”. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel nierogacizną. Forma Spółki: Spółka handlowa od 1 stycznia 1930 r. Spółnicy osob. odpowiedzialni: Adam Lang, Michał Gembarowski, Stanisław Markiewicz, Kazimierz Markiewicz. Spółkę zastępują: Michał Gembarowski i Adam Lang łącznie. Data wpisu 20 stycznia 1930 r. 2722

Sąd okręgowy.
Brzeżany, dnia 18 stycznia 1930.

Firm. 1/30/Rej. A. 171/631. Wpis jawnej spółki handlowej. Do rejestru wpisano dnia 9 stycznia 1930. Siedziba firmy: Podhajce. Brzmienie firmy: Jakób Markus i Oskar Haber, przedsiębiorstwo młyna handlowego i tartaku w Podhajcach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przecieranie drzewa na tartaku i prowadzenie przedsiębiorstwa młynskiego. Rodzaj spółki: Jawna Spółka handlowa od dnia 1 stycznia 1930. Spółnicy: 1) Jakób Markus, Lwów, Pułaskiego 1. 3. 2) Oskar Haber, Lwów, Teatryńska 1. 29. Spółnicy odpowiedzialni: Oba spółnicy zbiorowo. Spółkę podpisują: Oba spółnicy zbiorowo. 2723

Sąd okręgowy, Wydział I.
Brzeżany, dnia 6 stycznia 1930

Firm. 47/30. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 16 lutego. Siedziba firmy: Łańcut. Brzmienie firmy: K. Danielewicz „Wolina” fabryka wełny drzewnej w Łańcut. Przedmiot przedsiębiorstwa: Wyrób wełny drzewnej. Posiadacz: Konstanty Danielewicz, kupiec w Łańcut. Prokurent: Marjan Danielewicz, kierownik fabryki wełny drzewnej w Łańcut, upoważniony do samodzielnego zastępowania firmy bez żadnych ograniczeń. Do podpisywania firmy i działania w jej imieniu uprawnieni są: właściciel Konstanty Danielewicz i prokurent Marjan Danielewicz, każdy z osobna i bez żadnych ograniczeń. 2830

Sąd okręgowy, Wydział I, Sekcja 5.
Rzeszów, dnia 15 lutego 1930.

KURATELE.

P. 110/29/7. Obwieszczenie. Tusąd. prawomocną uchwałę z dnia 8 października 1929 l. cz. L. 3/29/6 unieważniono częściowo z powodu marnotrawstwa Ma z Miakuszczałów Szukiała żonę Mikołaja z Kłuczkowa wielkiego. Doradcą dla niej ustanowiono brata jej Iwana Miakuszczała syna Fedora, gospodarza w Kłuczkowie wielkim. 3296

Sąd grodzki, Oddział I.
Peczeniżyn, dnia 15 grudnia 1929.

LICYTACJE.

E. 80/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 8 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności Dmytra Krawczuka, składającej się z parc. bud. lkat. 38 i pgr. lkat. 81/1, 81/2, 103/1, 220/1, 125/2 gminy kat. Podmojsce. Wartość szacunkowa 12410 zł. 32 gr. Najniższa oferta 8273 zł. 54 gr. 3295

Sąd powiatowy, Oddział I.
Niżankowice, dnia 31 marca 1930.

E. 2034/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1930 godzina 10 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 512, 2454 gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 3224 zł. 96 gr. Blizsze szczegóły podane w edyktie licytacyjnym. 3297

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 31 marca 1930.

E. 2308/29/6. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1930 godzina 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 146 gminy Pobuk. Najniższa oferta 8966 zł. Blizsze szczegóły podane w edyktie licytacyjnym. 3298

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 31 marca 1930.

E. V. 1530/30. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1930 godzina 9 biuro 94 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności whl. 2400, 3011, 3977 gminy Stanisławów, składających się z 3 pgr. i bud. powierzchni 2548 m kw., budynki, szopa drewniana, budynek mieszkalny, komórka, wychodek, oparkanie. Wartość szacunkowa 17001 zł. 80 gr. Najniższa oferta 8503 zł. 85 gr. Poniżej najniższych ofert sprzedaż nie nastąpi. 3300

Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, 26 marca 1930.

E. 4200/28/9. Edykt licytacyjny. Dnia 13 maja 1930 godzina 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedana zostanie realność wiejska whl. 530 gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 1237 zł. 50 gr. Blizsze szczegóły podane w edyktie licytacyjnym. 3299

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 31 marca 1930.

E. 16/29/11. Edykt. Dnia 6 maja 1930 r. o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w podpiśanym Sądzie biuro Nr. 2 licytacja realności w Ciśnie położonej, składającej się z bb. 72 z budynkiem mieszkalnym, gospodarczym, studnią i ogrodzeniem, z pg. 449/1, 451/1, 447/5 roli, pgr. 449/2, 450, 451/2, 447/4, 447/6 łąki z ogrodzeniem. Wartość szacunkowa: 8340 zł. Najniższa oferta: 4343 zł. 32 gr. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensyj tego rodzaju co do samej nieruchomości nie wolno będzie dochodzić na szkodę nabywców w dobrej wierze. 3269

Sąd powiatowy, Oddział III.
Baligród, dnia 12 lutego 1930.

E. 3039/29/7. Edykt licytacyjny. Dnia 2 maja 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpiśanym Sądzie biuro 53 licytacja połowy realności lwh. 2761 gminy Czortków z Wygnanką składającej się z pb. 47/2 z domem jednopiętrowym za cenę szacunkową 8000 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 4000 zł. Warunki do przejrzenia w podpiśanym Sądzie biuro 52. 3270

Sąd powiatowy, Oddział V.
Czortków, 6 lutego 1930.

E. 611/29. Edykt licytacyjny. Dnia 8 maja 1930 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 6 tut. Sądu odbędzie się licytacja realności w Połchowej położonej, składającej się z połowy pb. 11 i połowy pgr. 140/1, 142/1, 144/1, 145/1, 148/8, 159/1, 159/3 i 159/2. Wartość szacunkowa 4.407 zł. 18 gr. Wadium: 440 zł. 71 gr. Najniższa oferta 2938 zł. 12 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najpóźniej na terminie licytacji przed rozpoczęciem zgłosili swe prawa do tej nieruchomości pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnym. 3271

Sąd powiatowy.
Dubiecko, dnia 14 marca 1930.

E. 307/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1930 o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie w Śniatynie w biurze Nr. 9 licytacja połowy pbud. 49 z chatą i połowy pgr. 55/3 i 56 gminy Widyniów Katarzyny 3251

Hawryluk własnej, wartości szacunkowej 1810 zł. Najniższa oferta 1206 zł. 66 gr. 3274

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Śniatyn, 20 marca 1930.

E. 3660/26/63. Edykt. Dnia 26 maja 1930 roku godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w podpiśanym Sądzie biuro Nr. 3 przymusowa sprzedaż niewydziałonej połowy nieruchomości w Świdniku położonej obejmującej budynki mieszkalne i gospodarcze oraz około 63 morgów gruntu w całości. Wartość szacunkowa 31.035 zł. Najniższa oferta 20.340 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensyj tego rodzaju co do samej nieruchomości nie wolno będzie dochodzić na szkodę nabywców w dobrej wierze. 3277

Sąd grodzki, Oddział V.
Turka, dnia 24 lutego 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 10192/30. Sąd Apelacyjny ogłasza, że p. Stanisław Piotrowski, mianowany reskryptem Ministerstwa Sprawiedliwości z 4-go listopada 1929 L. II. O. 10823/29 notariuszem w Mikołajowie, złożył w dniu 8 lutego 1930 przysięgę służbową i objął swój urząd dnia 25 lutego 1930. 3190

Sekretarjat Sądu apelacyjnego.
Lwów, dnia 24 marca 1930.

C. II. 154/29. Edykt. Powódka Janina Kędra, Humniska, wniosła skargę przeciw pozwanemu Józefowi Kij synowi Pawła, Humniska o ojcostwo. Audjencia do ustnej rozprawy wyznaczona na 15 maja 1930 godzina 9 przedpołudniem w tym Sądzie biuro 24. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznanne, ustanawia się kuratorem adwokata Kosińskiego, Brzozów, który będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3297

Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzozów, dnia 29 marca 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa 24/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Broda, kupca w Stanisławowie, Gosławskiego. Komisarz ugodowy S. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Albert Gelerter, urzędnik Kasy Oszczędności w Stanisławowie. Audjencia do zawarcia ugody dnia 15 kwietnia 1930 godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 8 kwietnia 1930. 3257

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 marca 1930.

Sa 28/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leisera Mandla, Albina Rosena, Mosesa Rosena i Mosesa Schapiry, kupców w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Henryk Stern, adwokat w Buczaczu. Audjencia do zawarcia ugody dnia 16 kwietnia 1930, godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 9 kwietnia 1930. 3256

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 lutego 1930.

Sa 27/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mechla Herscha Pachmana, kupca w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Chaim Frenkel, urzędnik bankowy w Buczaczu. Audjencia do zawarcia ugody dnia 24 kwietnia 1930, godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 kwietnia 1930. 3255

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 marca 1930.

Sa 25/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Naftalego Bernsteina, czapkarza i ldy Bernstein w Stanisławowie, Kazimierzowska. Komisarz ugodowy S. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Leiser Margulies, adwokat w Stanisławowie. Audjencia do zawarcia ugody dnia 3 kwietnia 1930, godzina 11 rano, Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 marca 1930. 3254

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 lutego 1930.

Sa 22/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Isaka Wechslera i Fani Wechsler, kupców w Buczaczu. Komisarz ugodowy S. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Chaim Frenkel, urzędnik bankowy w Buczaczu. Audjencia do zawarcia ugody dnia 3 kwietnia 1930, godzina 11 rano, biuro Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 marca 1930. 3253

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 lutego 1930.

Sa 21/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Chaima Joela Ehrlicha, krawca i Bercie Ehrlich w Jezupolu. Komisarz ugodowy S. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Józef Nemeth, kupiec w Jezupolu. Audjencia do zawarcia ugody dnia 3 kwietnia 1930, godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 28 marca 1930. 3252

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 lutego 1930.

Sa 4/30. Zatwierdzenie ugody. Zawarta między dłużnikami Izserem Herschem Brettholzem i Ojzszem Kramem, współwłaścicielami handlu towarów kosmetycznych w Stanisławowie, Piłsudskiego, a ich wierzycielami przy audjencji dnia 18 lutego 1930 zatwierdza się. 3251

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 marca 1930.

Sa 67/29. Zatwierdzenie ugody. Zawarta między dłużnikiem Chaimem Weidlerem, 3251

kupcem w Stanisławowie, Mickiewicza, a jego wierzycielami przy audjencji dnia 6 lutego 1930 zatwierdza się. 3250

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 8 marca 1930.

Sa 21/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Abrahama Zimmana, Estery Zimman, Judy Schönwald, Tauby Schönwald, Anszla Gottfrieda i Sary Stösser, przedsiębiorców autobusowych w Przeworsku. Komisarz ugodowy Dr. Stanisław Tylka, naczelnik Sądu powiatowego w Przeworsku. Zarządca ugodowy Dr. Kazimierz Jarosiewicz, adwokat w Przeworsku. Audjencia do zawarcia ugody w Sądzie powiatowym w Przeworsku biuro Naczelnika dnia 16 kwietnia 1930 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 kwietnia 1930. 3281

Sąd okręgowy.
Rzeszów, dnia 17 marca 1930.

Sa 43/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku protokółowanej firmy Fabryka waty, wataliny i kółder Bracia Mendelsohn w Stanisławowie pod firmą Juliusz Mendelsohn i Dr. Maurycy Mendelsohn. Komisarz ugodowy S. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Dr. Jakób Laufer, adwokat w Stanisławowie. Audjencia do zawarcia ugody dnia 29 kwietnia 1930, godzina 11 rano, Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 kwietnia 1930. 3231

Sąd okręgowy jako handlowy.
Stanisławów, 14 marca 1930.

Sa 29/30. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Herscha Linka, kupca w Nadwórnie. Komisarz ugodowy S. o. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Leon Bodnar, kupiec w Nadwórnie. Audjencia do zawarcia ugody dnia 8 kwietnia 1930, godzina 10 rano, Nr. 59. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 kwietnia 1930. 3232

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 1 marca 1930.

Sa 44/29. Zatwierdzenie ugody. Zawarta między dłużnikiem Leonem Zwirnem, kupcem w Nadwórnie a jego wierzycielami przy audjencji dnia 12 listopada 1929 ugodę zatwierdza się. 3233

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 30 listopada 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 99/29. Izrael Abraham Schaffer, rytualny syn Miny Schaffer, urodzony w Łuszu 8 lipca 1888 r., żołnierz z r. 1916. Celem uznania go zmarłym i rozwiązania małżeństwa wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi i obrocy węgla małżeńskiego dr. Mantłowi, adwokatowi w Przemyślu, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie. 2096

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 7 lutego 1930.

T. 102/29/4. Jacko Fedyk, urodzony 21 lutego 1868 syn Michała i Fedko Fedyk, urodzony 14 marca 1899, syn Jacka urodzeni w Olszanicach, w czasie wojny światowej zaginęli pierwszy od roku 1915, drugi od roku 1917 nie dają o sobie wiadomości. Celem uznania ich zmarłymi wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi dr. Penczenikowi, adwokatowi w Przemyślu, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie. 2097

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 30 stycznia 1930.

T. 103/29. Stefan Wachula, syn Teodora i Ewy, urodzony 23 czerwca w roku 1889 w Jaworowie w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1914 nie daje o sobie wiadomości. Celem uznania go zmarłym, wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi dr. Penczenikowi, adwokatowi w Przemyślu, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie. 2098

Sąd okręgowy.
Przemyśl, dnia 1 lutego 1930.

T. 134/29/4. Michał Głowa, syn Grzegorza i Ahafii, urodzony 17 listopada 1874 r. w Zawadowie, żołnierz 34 p. strzelców, pod Łuckiem w czasie wojny światowej zaginął i od roku 1915 nie daje o sobie wiadomości. Celem uznania go zmarłym wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi dr. Schachterowi, adwokatowi w Przemyślu, poczem na ponowną prośbę wyda Sąd ostateczne orzeczenie. 2099

Sąd okręgowy, Wydział I. 2.
Przemyśl, dnia 29 stycznia 1930.

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 102/nazw. ex 1930.
We Lwowie, dnia 27 marca 1930 r.

O G Ł O S Z E N I E.

Leibisch Oberweger, syn Chaima, urodzony w Zaleszczykach dnia 15 lipca 1887 roku, kupiec w Łisku, wniosł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego: „Oberweger” na nazwisko „Dische”.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim”, które równocześnie zarządza się. 3291

ZA WOJEWODĘ:

(—) Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału.

Z wydawnictw periodycznych.

„Nowoczesna Hodowla i Chów Drobiu”, miesięcznik ilustrowany, poświęcony sprawom hodowli drobiu i królików i organizacji handlu produktami tych zwierząt. Ostatni numer przynosi na wstępie pracę Instytutu Zoo-

technicznego Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie: „Hodowla rodowodowa i zarys jej techniki u kur nieśnych”. Następnie idzie artykuł p. Józefa Victoriniego: „Organizacja handlu jajami na zasadach spółdzielczych”. Poza tem numer zawiera: „Pióra i puch drobiu”, „Drobiarsko-jedwabnicze fermy”, „Przegląd krytyczny”, Rozmaitości i i.

Co usłyszymy przez radio?

Wtorek, 1 kwietnia.
LWÓW. Godz. 11.58: Sygnał czasu i hejnał. — 12.10: Poranek dla dzieci, z Warszawy. — 17.45: Koncert popołudniowy, z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.20: Transmisja z opery katowickiej. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy.
WARSZAWA. Godz. 12.10: Radiowy poranek szkolny. — 17.50: Koncert popularny. KATOWICE. 20.00: Transmisja z Teatru Polskiego „Cyganeria”, opera Puccini’ego. — LIPSK. 16.30: Koncert radjoorkiestry. — SZTUTGART. 19.30: „Hauptling Abendwind”, farsa w 1 akcie Nestroy’a. — 20.30: Transmisja z Liederhalle. Recital fort. Waltera Rehberga. — BERLIN. 19.00: Ulubiecy publiczności: Franz Baumann (tenor) i Guido Gialdini (gwizd). — LANGENGERG. 20.00: Koncert wieczorny. — PRAGA. 21.00: Koncert chóru. — WIEDEN. 19.30: Koncert. — MONACHJUM. 21.20: Muzyka kameralna. — BUDAPESZT. 17.25: Orkiestra Mandits. — 19.30: Muzyka cygańska. — 20.30: Wesoly wieczór. — PARYŻ. 21.00: „Wesoła wdówka”, operetka Lehara.

Środa, 2 kwietnia.
LWÓW (385). Godz. 11.58—12.05: Re-transmisja sygnału z obserwatorium astronom., hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych z firmy Kalm, Ska i Syn we Lwowie. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Muzyka taneczna orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego. — 19.00—19.58: Rozmaitości, komunikaty, oraz koncert płyt gramofonowych. — 19.58—20.00: Sygnał czasu

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 31 marca.
Na Giełdzie akcyjnej ruch dość ożywiony. Zainteresowanie dla niektórych gatunków akcyj, będących dotąd w zaniechaniu. Akcje Gazów wschodnich nadal zwiększają. Płacono za: Chybie 30, Gazy 22, Gazolinę 26, Oikos 95, Sierszę Górniczą 141, dolarówkę 75.50—75.75.
Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89⁵/₅₀. W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.90²⁰/₅₀—8.90⁴⁰/₅₀, Londyn 43.37—43.38⁵⁰/₅₀, Zurich 172.50—172.60, Praga 26.41—26.43⁵⁰/₅₀, Wiedeń 125.60—125.70, Berlin 212.71—212.82. — Obroty małe, podaż znaczna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 31 marca.
Pszenica, żyto, jęczmień awansowały w cenie, ponadto wykazują wzrost: wyka, hreczka, kasza jęczmienna i pęczak, natomiast otręby żytnie spadły w cenie.
Tendencja przeważnie zniżkowa, usposobienie ożywione.

z obs. astron. z Warszawy. — 20.00—20.05: Transmisja hejnału z wieży Mariackiej z Krakowa. — 20.05: Feljeton pt.: „Wiosna myśliwego”, wygl. p. Jan Marchlewski, transm. z Krakowa. — 20.30: Transmisja koncertu kameralnego z Warszawy, w czasie koncertu o godz. 21.00 transmisja kwadransu literackiego: „Chudy pan” Gustawa Daniłowskiego. 21.30: Kwadrans literacki. — 21.45: Dalszy ciąg koncertu. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy.

WARSZAWA (1411). Godz. 12.10, 16.45 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — Z cyklu dla maturzystów: „Walki papieża z cesarstwem”, wygl. prof. H. Paszkiewicz. — 15.20: „Rola Kościoła w dziejach Polski”, wygl. prof. H. Mościcki. — 16.15: Program dla dzieci. — 17.15: „Królewskie zaloty”, wygl. prof. H. Mościcki. — 17.45: Muzyka taneczna. — 20.15: „Polacy w Chinach”, wygl. T. Szuszkiewicz. — 20.30: Koncert solistów. — 21.30: Kwadrans literacki: „Chudy pan”, wygl. G. Daniłowski. — 21.45: Dalszy ciąg koncertu. — 23.00: Muzyka taneczna z „Bristolu”. KRAKÓW (312). 17.15: Młodość Mazzińskiego, szermierza niepodległości, wygl. dr. A. Brossowa. — POZNAN (334). 17.45: Koncert popołudniowy. — 20.30: Pieśni wiosenne. — 22.15: Muzyka taneczna z „Esplanady”. — KATOWICE (408). 20.00: „Z wędrówek po Śląsku”, wygl. kust. J. Langmann. WILNO (368). 16.15: Koncert włoskiej muzyki popularnej. — PRAGA. 19.30: Koncert symfoniczny Filharmonii czeskiej. — SZTOKHOLM (436). 20.00: „Niziny”, opera d’Alberty. — BERNÓ (403). 21.00: „Betly”, opera Donizetti’ego. — RZYM (441). 21.02: Koncert symfoniczny. — SZTUTGART (360). 19.30: „Genowefa”, opera Schumanna. — LIPSK (259). 21.00: Koncert symfoniczny. — PARYŻ (1725). 21.45: Koncert symfoniczny.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych (loco Podwołoczyska): pszenica krajowa dworska 35.50—36.50, pszenica zbiorowa 32.75—33.75, żyto małop. jednolite 17—17.50, żyto małop. zbiorowe 16—16.50, jęczmień małop. przemalowy 17—17.50, jęczmień małop. pastewny 15.50—16, ziemniaki przemysłowe 2.75—3, wyka czarna 28—29, wyka szara 24.75—25.75, hreczka 22.75—23.75, otręby żytnie 9.25—9.75, kasza jęczmienna 34—35, pęczak 32—33; loco Lwów: pszenica kraj. dworska 38—39, pszenica zbiorowa 35.25—36.25, żyto małopolskie jednolite 19.50—20, żyto małop. zbiorowe 18.50—19, jęczmień małop. przemalowy 19.25—19.75, otręby żytnie 9.75—10.25.
Inne kursy niezmienione.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złoty	od	do
pszenica dworska ex 1929 . . .	35.50	36.50	
pszenica zbiorowa ex 1929 . . .	32.75	33.75	

żyto jednol. ex 1929	17.50	17.50
żyto zbiorowe ex 1929	16.00	16.50
jęczmień browarowy	—	—
jęczmień przemalowy	17.00	17.50
jęczmień pastewny	15.50	16.00
owies małop. ex 1929	14.50	15.00
kukurudza	21.25	22.25
ziemniaki przemysł.	2.75	3.30
fasola biała	45—	55—
fasola kolorowa	30—	35—
fasola krasa	40—	45—
groch 1/2 Victoria	24.75	26.75
groch polny	20.00	21.00
bobik	20.25	21.25
wyka czarna	27.50	29.00
wyka szara	24.75	25.70
siano słodkie pras.	8.50	9.00
słoma prasowana	5—	6—
hreczka	22.75	23.75
len	66.50	68.50
łubin niebieski	24—	25—
rzepak ozimy ex 1929	—	—
otręby żytnie	9.25	9.75
otręby pszenne	10.50	11.00
kasza hreczana 50% pol.	45.00	47.00
kasza jęczmienna	—	—
kasza jaglana	34—	35—
pęczak	32—	33—
proso kraj.	26.75	27.75
makuchy lniane	30—	31—
mak niebieski	150—	160—
mak siwy	110—	120—
konieczyna czerw. natr.	150—	170—

z 100 kg. loco wagon	złoty	od	do
Lwów			
pszenica dworska ex 1929	38.00	39.00	
pszenica zbiorowa	35.25	36.25	
żyto jednol. ex 1929	19.50	20.00	
żyto zbiorowe	18.50	19.00	
jęczmień przemal.	19.25	19.75	
owies mał. ex 1929	17.00	17.50	
maka pszena 65%	61.00	62.00	
maka żytnia typ urzędowy	35.00	36—	
otręby żytnie	19.75	11.25	
otręby pszenne	11.00	11.50	

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 31 marca 1930	
Berlin 169.11.00	Czerniowce 49.50
Budapeszt 123.73.00	Austr. kol. p. 38.05
Bukareszt 4.20.50	Golezów 238.00
Kopenhaga 189.50	Cement 97.00
Londyn 34.45.00	Browary 114.00
Mediolan 37.11.50	Alpiny 34.12
N. Jork 70.07.95	Berg u. Hüt. 840.00
Paryż 27.70.50	Poldi Hütten 167.45
Praga 29.97.00	Prager Eisen 101.05
Warszawa 79.64.50	Rima 101.90
Zurich 137.01.00	Skoda 389.50
Renta majowa 1.79.5	Siersza 12.75
Renta lutowa 1.95.0	Silesia 837.25

Dunaj S. Adria 88.00	Zieleniewski 49.00
Bankverein 20.95	Apollo 107.00
Bodenkredit 94.00	Fanto 4.24
Kreditanstalt 51.00	Karpaty 5.52
Hipoteczny 73.00	Galicja 33.10
Kompas 12.00	Nafta 28.00
Länderbank 23.00	Schodnica 10.00
Unionbank 3.30	Rakswawa —
Kolej półn. 10.50.00	Bank Małop. 0.15

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 1 kwietnia.
Na Giełdzie pieniężnej obroty średnie, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 1 kwietnia.
Na Giełdzie zbożowej naogół sytuacja bez zmiany, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 kwietnia 1930	
Dolary St. Zj. 8.90.00	Franki fr. 34.92.05
Belgia 124.41.00	Holandia 357.93.00
Kopenhaga 238.80.00	Londyn 43.38.00
Nowy Jork 8.90.06	Paryż 34.90.05
Berlin 212.88	Bukareszt 00.00
Praga 26.41.05	Szwajcaria 172.61.00
Sztokholm 239.70.00	Wiedeń 125.71.00
Włochy 46.75.00	Gdańsk (of.) 173.50
4% inwestycyjna 124.50	
5% pożyczka konwersyjna 55.00	
pożyczka kolejowa konwersyjna 54.75	
pożyczka kolejowa 102.50	
pożyczka dolarowa 75.25	
dolarówka 75.00	
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.00	
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00	
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.00	

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 1 kwietnia 1930	
Bank Dysk. 127.00	Modrzewów 12.25
Bank Handl. 117.00	Ostrowiec B. 54.00
Zw. Sp. Zar. 78.50	Starachowice 21.00
Bank Polski 167.25	Syndyk. roln. 10.00
Dąbrowa 50.00	Zieleniewski 56.50
Sila i światło 85.00	Zawiercie 10.50
Spies 102.00	Haberbusch 105.00
Warsz. cuk. 28.00	Borkowski 05.75
Węgiel 54.00	Bank Małop. 27.00
Cegielski 40.00	Siersza d. 29.50
Lilpop Rau 24.25	Rudzki 28.50
Bank Zachod. 73.00	Spirytus 21.50
Firlej 38.50	Wysoka 235.25

JAWORZNICKIE KOMUNALNE KOPALNIE WĘGLA

SPÓŁKA AKCYJNA

dywidendę za r. 1929 po 2' — zł. od akcji

(kupon Nr. 8) wypłaca od 1-go kwietnia 1930

Akcyjny Bank Hipoteczny w Krakowie i we Lwowie.

HENRY POULAILLE. 28)

Oszalały pociąg.

POWIEŚĆ — FILM.

Przekład autoryzowany Stelli Olgierd. XXV.

Byli już poza miastem, kiedy wybiła piąta. Dzień wstawał powoli, jeszcze mętny. Kolory zwolna wyzwalaly się z pod welonu, który je ukrywał.

Mijali wieś.

Okna się otwierały. Zarówno w zimie, jak i w lecie wieśniak wstaje wcześniej. Robotnicy dniówkowi szli już do pracy. Na jednym z przejazdów trzech mężczyzn czekało, aż pociąg przejdzie.

Martwe pola ciągnęły się, jak okiem sięgnąć.

Mijają stacje, jedna za drugą. Lecz nikt się nie niepokoi.

To właśnie ten zapowiadany pociąg specjalny.

Na przystankach dróżnicy próbują odgadnąć, kto to może być, »ten, co jedzie tym pociągiem«.

— Jakaś gruba ryba! Może to sam Prezydent Państwa?!

W przedziale obydwa mężczyźni

stoją, każdy przy innym oknie i obserwują, w jak szalonym pędzie ucieka im z przed oczu krajobraz.

Od czasu do czasu jeden z nich wyjmie chronometr i oblicza coś w myśli.

Pociąg pędzi, nie zmniejszając szybkości. Kiedy przejeżdża, tarcze się poruszają. To pociąg dodatkowy »jak zwykle«.

Bije szósta godzina gdzieś, zdaje się, daleko, bardzo daleko. Ma się wrażenie, że to godzina dla tej tylko okolicy, przez którą przejechało się w ciągu kilku sekund... a tymczasem i zegar wskazuje szóstą.

Kilometry przyzwywiają kilometry, sumują się jedne z drugimi.

Obydwa podróżni przysłuchują się, jak koła uderzają miarowo, licząc je... licząc...

Nie odzywają się do siebie.

Oto pochłonął ich tunel i przez dziesięć minut stoją po ciemku, lecz ani jeden ani drugi nie myśli o tem, aby narzekać. A przecież wagony można było oświetlić. Gdy pomyślano o tem, zaczyna się robić szaro, potem jaśniej, a wreszcie i dzień powrócił.

Znowu wieś.

Drzewa pochylają bezlistne kikuty. Ukazują się szeroko puste pola.

Przez dłuższy przeciąg czasu widać tylko te pola i równiny. To źródło bogactwa kraju przywodzi na myśl, w tym stanie, w jakim je teraz widać, wyczerpanie, niemal ruinę...

Potem, jako przeciwstawienie kupy chałup, rodzi się grupa większych wiosek, potem wynurza się miasto...

Na wypłukanem niebie sterczy blade słońce.

Godzina siódma...

XXVI.

— Powiedz, stary, gdyby tak się nam udało zatrzymać bez żadnego uszkodzenia, pośród jakiegoś pola, ale jakiego? wszystko jedno, tylko, czy ty rozpoznasz linję, na którą nas zepchnęli?

Badają horyzont.

Nic nie mogą znaleźć, coby im pomogło się zorientować.

Teraz więc tylko wytrzymać... wytrzymać! Już niech sobie maszyna sama idzie, dokądś nas przecież zaprowadzi...

— Ach! przyjacielu, słuchaj, jeżeli z tego wyjdziemy żywi... — odzywa się mechanik.

Nie umie powiedzieć nic innego.

Na to odpowiada palacz:

— Tak, och, tak... — bo i on nie może znaleźć innych słów.

Wypowiadają wrażenia ot tak, bez zdań, bez myśli o jakiegokolwiek »literaturze«.

Są to tylko dwaj nieszczęśnicy, którzy zrobili wielki wysiłek, walcząc ponad siły, są zmordowani śmiertelnie, ale którzy nie czują, do jakiego stopnia wysiłek ten ich wyczerpał, a obawa niebezpieczeństwa rozgorączkowała.

— Przyjacielu, och! przyjacielu!

A oczy ich wpatrują się w przestrzeń z trwogą, czy przypadkiem nie dojrzą czerwonej plamy, która oznaczałaby ich koniec...

Ach! jak spojrzenie ich pięści ruchomą strzałkę manometra, jak modła się do niej w milczeniu, ale wyraźnie!

Gdyby ją tak mogli przycisnąć!

— Nawet możnaby go było rozbicić! Cóż, kiedy to nam nic nie pomoże!

Przeciwnie, nadzieje opierają na wahaniu strzałki, posłusznej oddechowi bestji, która już nie pędzi tak, jak poprzednio, nareszcie zmęczona.

(C. d. n.)

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-zej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia knpao i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na użytek pocztowy opłacona ryczałtem.